Nr. 87. Poniedziałek 16 Kwietnia 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, poc. tą 7 centow.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Dodatek na ażio

do opłat za jazdy i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

W uzupełnieniu obwieszczenia z dnia 25 marca 1877 oznajmia się, że do końca września 1877 r. pobierany będzie na kolejach: Dniestrzańskiej, pierwszej węgiersko-galicyjskiej, Karola Ludwika, i Tarnowsko-Leluchowskiej, przy opłatach za transporty zboża, owoców strączkowych, nasion olejnych i produktów mącznych, dodatek na ażio w wysokości 5% o ile te zakłady kolejowe są w myśl obecnie istniejących taryf uprawnione do poboru takiego dodatku. Takie same ułatwienia służyć będą także w obrocie lokalnym kolei Lwowsko-Czerniowieckiej przesyłkom nadanym w stacyach pomiędzy Stanisławowem a Suczawą a przeznaczonym do Lwowa *via* Halicz, i przesyłkom kukurudzy z odstawą do Chodorowa i dalszych stacyj w kierunku Lwowa. Jeżeliby w ciągu tego czasu wyznaczony został dla ogólnej taryfy jeszcze niższy dodatek na ażio, to zostanie dodatek wymierzony także dla transportów powyżej wyliczonych.

Wiedeń 11 kwietnia 1877.

Dnia 14 kwietnia 1877 został wydany i rozesłany z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu IX zeszyt Dziennika ustaw państwa, tymczasowo w wydaniu niemieckiem i zawiera:

Nr. 22. Traktat państwowy zawarty d. 2 marca 1877 między Austryo-Węgrami z cesarstwem niemieckiem o budowie drogi żelaznej z Chotzen na Halbstadt i Friedland do Altwasser.

Nr. 23. Ustawę z 28 marca 1877 o wyborze deputacyi z Rady państwa celem podjęcia rokowań z sejmem węgierskim o pokrywaniu kosztów na wspólne sprawy.

Nr. 24. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z 6 kwietnia 1877 o terminie, w którym sąd powiatowy w Ottakring w niższej Austryi rozpocznie swą czynność urzędową.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 16 Kwietnia.

Nieporozumienia z bankiem narodowym nie zostały dotąd zupełnie usunięte. W sprawie mianowania wicegubernatorów bankowych rokowania pozostają w zawieszeniu, a wiadomo, że raz już sprawa ta omal nie stała się powodem wielkiego przesilenia, że nawet formalnie wywołała takie przesilenie w Budapeszcie. Inaczej jednak przedstawia się ta sprawa dzisiaj. Przed kilku miesiącami opór banku narodowego przeciw pretensyom węgierskim posiadał silną podporę w niezadowoleniu stronnictwa wiernokonstytucyjnego, które widziało w tym oporze ochronę interesów państwowych, a w banku pożądanego sprzymierzeńca. Prasa wiernokonstytucyjna stała wtedy po stronie banku i podnosząc jego niezawisłość do wysokości ważnej zasady politycznej, broniła jej energicznie. Dziś jednak bank narodowy musi być ostrożniejszy w swoim oporze, bo najpierw sprawa sporna zmieniła zupełnie swój charakter w sposób pomyślny tak dla samego banku jak i dla ugody, a powtóre za bankiem nie stoją dziś prasa i stronnictwo wiernokonstytucyjne. Dotąd chodziło o zmodyfikowanie wygórowanych wymagań węgierskich, obecnie zaś o dokonanie ugody już przygotowanej. Zamiast być obrońcą interesów państwowych, jak dawniej nazywano oponujący bank narodowy, zarząd tego banku stałby się dziś łatwo przeciwnikiem tych interesów, zaporą dla ugody. Cała świetna tradycya i potęga banku nie wystarczyłaby na wytrzymanie tak nierównej walki.

Whigowie mogą sobie powinszować, że lord Beaconsfield nie zraził się ich antyturecką agitacyą i nie ustąpił z gabinetu na rzecz Gladstonea. Dopóki armia rossyjska stała bezczynnie pod Kiszeniewem, wrzekomo tylko dla postrachu i wymuszenia na Turcyi ustępstw, których żądał gabinet rossyjski w imię zasad i celów humanitarnych, whigowie umieli trafiać do przekonania lękliwej opinii publicznej i wpajać w nią przekonanie, że sytuacya na Wschodzie nie koniecznie musi skończyć się wybuchem wojny, jeżeli tylko Turcya pozbawioną zostanie nadziei otrzymania pomocy z Anglii. Podpisując protokół londyński, gabinet torysowski uczynił wszystko co tylko mógł, ażeby skruszyć Turcyę i nakłonić ją do uległości dla Rossyi. Znana odpowiedź Safveta baszy na protokół londyński stawia jednak konieczność wojny w jaskrawem świetle a cała agitacyjna polityka whigów traci grunt pod nogami. Chociażby nawet zaraz na wstępie obecnej sesyi parlamentarnej Gladstone dostał się był do steru, kwestya pokoju i wojny na Wschodzie nie wziełaby innego obrotu a odpowiedź Savfeta baszy musiałaby stać się dziś dla gabinetu whigów ciosem śmiertelnym. Inaczej bowiem przedstawia się cały stan rzeczy angielskim protektorom humanitarnej polityki rossyjskiej w tej chwili, gdy armia kiszeniewska gotuje się do marszu a w Petersburgu układają już przyszły manifest wojenny. Whigowie wmawiali w siebie i w opinię publiczną, że wojna Rossyi z Turcyą może być stoczoną tylko w imię celów humanitarnych bez dotknięcia tych interesów politycznych, których Anglia strzedz musi nad Bosforem dotąd, dopóki jest mocarstwem i pragnie niem nadal pozostać. Każda wojna jest nieobliczoną w swoich następstwach i celach, a o wojnie Wschodniej można to powiedzieć z nierównie większą racyą niż o każdej innej. To też powoli prasa whigów zmienia ton antyturecki a nawet *Times* zaczynają wykonywać odwrót. Dziś już odwrót ten objawia się znacznem osłabieniem sympatyi dla humanitaryzmu polityki rossyjskiej na Wschodzie, a gdy armia kiszeniewska stanie nad Dunajem, w Anglii nie odważy się nikt wskrzesić wspomnienie zeszłorocznej kampanii agitacyjnej przeciw Turcyi.

W żadnem państwie europejskiem parlamentaryzm nie powstał tak nagle jak w Turcyi. Wszędzie wyprzedziły go instytucye reprezentacyjne, które pierwotnie posiadały bardzo szczupły zakres doradczej kompetencyi i przedstawiały nie ogół obywateli równouprawnionych w życiu politycznem, lecz tylko pewne klasy ludności tradycyjnej i stanowiskiem powołane do odgrywania naczelnej roli. Z instytucyi tych wykłuwał się nowoczesny parlamentaryzm bardzo powoli i może jeszcze całe wieki musiałaby trwać ta praca, gdyby schyłek ubiegłego i początek bieżącego stulecia nie przyszedł jej w pomoc wypadkami wstrząsającemi do głębi wszystkie podwaliny państwowej i społecznej organizacyi. Zbiorowym owocem tej długiej pracy i owych wypadków jest dzisiejszy parlamentaryzm europejski, przedstawiający całkiem nowy stosunek rządzonych do rządzących. W Turcyi tylko jak powiedzieliśmy parlamentaryzm nie przebył tak długiego procesu przygotowawczego, lecz powstał nagle, siłą nadzwyczajnych wypadków politycznych, nad którem umiał zapanować potężny umysł pierwszego reformatora Turcyi w całem tego słowa znaczeniu, umysł Midhata baszy. A trzeba dodać, że właśnie w Turcyi taki proces przygotowawczy wydawał się niezbędnym, bo jej organizacya państwowa oparta na normach religijnych koranu przedstawiała się jako najjaskrawsza kontradykcya parlamentarnego systemu.

LISTY PARYZKIE

V.

Skłonność naśladownictwa u Francuzów. Formy samobójstwa i morderstwa. Przedmioty dramatyczne w życiu i na scenie. Szereg sztuk naukowych. Serya słowiańska. *Wygnańcy*. Wyścigi za zyskiem. Ks. Lubomirski i p. Turgeniew. Moda filorosyi. P. Sardou *incognito*. Opróżnione miejsce w akademii francuskiej. Ś. p. Autran. Córka Eschylesa. Brak młodych następców. *Legenda wieków*. Dzisiejszy Wiktor Hugo. Przepraszam pana Zolę. Kłopot zbytniej obfitości! Targ na szynki. Longchamps. Jarmark piernikowy. Widowiska ludowe. Pogoda i burza. Koleżeńska solidarność. Pamiątka przyszłej wystawy.

Pewien znakomity doktor, zastanawiając się nad częstemi w jednakowej formie popełnianemi tu zbrodniami, przypisuje to szczególnej wadzie czy też własności psychologicznej francuskiego charakteru, którą nazywa (przepraszam za nie moje, ale wspomnianego autora wyrażenie) skłonnością „małpiego" naśladownictwa. To prawda, że jak ktoś pierwszy zaczadził się umyślnie na śmierć węglami rozpalonemi na fajerce po zatkaniu ile możności szpar w drzwiach i oknach, to przez parę lat nie słyszano już o wieszaniu się i topieniu z rozpaczy, tylko co parę dni można było czytać w dziennikach o nowych wypadkach zaczadzenia. Teraz znowu jeszcze nie skończył się proces o zamordowanie i pokrajanie na części jakiejś kobiety przez jej kochanka w Paryżu, kiedy w Marsylii jakiś uczeń medycyny zabił i poćwiertował matkę swojej narzeczonej, ponieważ nie chciała zezwolić na ich pobranie się.

Ale pomijając nawet niemiły temat morderstw i samobójstw, w rozmaitych innych okolicznościach łatwo spotkać dowody na poparcie owej teoryi naśladownictwa. Zaledwie *Podróż około świata w 80 dniach* zaczęła ściągać licznych widzów do teatru przy bramie św. Marcina, zaraz w teatrze *Gaîté* pojawiła się *Podróż na księżyc*, a niedawno na tej samej drodze wprowadzono widzów na dno morza. Ledwie *Daniszewy* pana Newskiego zainteresowały publiczność paryską nieznanemi jej barwami północnych obyczajów, zaraz znalazł się żołnierz-poeta, który chcąc swoje wojownicze i patryotyczne uczucia wcielić w dramat, pominął liczne przykłady w historyi swego narodu, którą przypuszczam że zna dobrze, a przynajmniej znać by powinien, a wolał akcyę swego dramatu przenieść nad Dniepr i Wisłę, chociaż o historyi naszych walk w siedmnastym wieku nie miał żadnego wyobrażenia; a tydzień temu, ta sama skłonność naśladownicza wzbogaciła francuski repertoar dramatem, a raczej melodramatem pod tytułem *Les Exilés*, na który złożyli się pan Wiktoryn Sardou, Eugeniusz Nus i jako autor romansu, z którego treść wzięto, książę Józef Lubomirski.

Nie zaprzeczając trafności psychologicznych wywodów uczonego doktora, ale nie zaciekając się w takie naukowe badania, sądzę, że co do naśladownictwa w zakresie dzieł teatralnych, jest to prostym wynikiem spekulacyi. Co w jednym teatrze znajduje powodzenie, szczególnie tak kolosalne, jak *Podróż około świata* w jednym kierunku, a *Daniszewy* w drugim, to nic dziwnego, że wywołuje próby podobnego rodzaju na innych scenach. Temu ani dziwić się nie ma powodu ani ganić zważywszy że wszędzie, a w Paryżu więcej może niż gdziekolwiek, każdy goni za zyskiem tam gdzie go się spodziewa znaleść, a ponieważ jeszcze dotąd nie pomyślano o tem, żeby za pomocą patentu *(brévet d'invention)* zapewnić sobie wyłączne korzyści jakiegoś dramatycznego pomysłu, bardzo to rzecz naturalna, że przy sympatyi, jaką Francya okazuje od niejakiego czasu dla Rossyi, świeżo odkryta kopalnia treści do dramatów z życia Słowiańszczyzny znajduje chętnych górników do exploatowania.

Mówię to nie bez pewnej zasady, bo już w jednym z tutejszych dzienników recenzent piszący o *Wygnańcach*, jako wziętych z powieści ks. Lubomirskiego, zwrócił uwagę autorów dramatycznych na powieści Turgieniewa, w których jeszcze obfitsze znajduje się źródło obrazów z życia w Rossyi, branych wiernie z natury, a przystępnych dla Francuzów, bo pisanych ich językiem.

Treść *Wygnańców* wzięta jest z jednego romansu ks. Lubomirskiego, których cała serya nosi tytuł ogólny *Czynownicy i Bojarowie*. W powieściach tych autor potrzebował tylko posługiwać się wyobraźnią w układzie intryg miłośnych i wypadków łączących główne fazy akcyi, bo obrazy życia znajdował gotowe w formach tak oryginalnych i dramatycznych, tak niezwykłych i prawie fantastycznych, że najbogatsza fantazya nic bardziej ostrego i nadzwyczajnego wymyślić by nie mogła! Widocznie nawet Lubomirski łagodzi bardzo często rzeczywistość, i Turgeniew pod tym względem daleko wierniejszym jest malarzem obyczajów rossyjskich. Autorowie francuscy użyli znalezionego w powieści materyału, nie widząc potrzeby dodania czegobądź od siebie i ograniczyli się na przykrojeniu tego materyału odpowiednio do wymagań scenicznych, przez co treść stała się w niektórych miejscach niejasną, niektóre fakta nieusprawiedliwionemi, ale mimo to sztuka powiodła się najzupełniej i kassa teatru znalazła w niej bogatą minę złota i srebra, i to na długo.

Główną figurą dramatu jest Szelm, wysoki urzędnik policyi w Petersburgu, wnuk wyzwolonego niewolnika. Człowiek ten nikczemnego charakteru, poważył się sięgnąć po rękę wysokiego rodu dziewicy, Nadieży Lalin, której brat Włodzimierz, jest mężem tkliwej, poetycznej Taciany. W odpowiedzi na zaloty owego czynownika, Włodzimierz wyprawia zaręczyny swojej siostry z młodym oficerem francuskim, Maksymilianem de Lussieres, podróżującym po Rossyi, który kocha Nadieżę i jest kochany. Szelm przez zemstę bezimiennym listem sprowadza Włodzimierza i Maxa do domu, w którym zgromadzeni są spiskowi zupełnie im nieznani i tam zaaresztowanych posyła na Syberyę. Taciana i Nadieża otrzymały pozwolenie udania się na wygnanie z mężem i bratem a Max jedzie tam za niemi. Pułkownik Pałkin, któremu idzie o zagarnięcie majątku po Włodzimierzu, bo jest jego krewnym, wziął czynny udział w podstępnym planie, którego Włodzimierz padł ofiarą, ale aby mieć w razie potrzeby broń przeciw swemu wspólnikowi, zatrzymał ów list bezimienny, którym Szelm zwabił swego nieprzyjaciela w zasadzkę.

Włodzimierz z żoną, siostrą i jej narzeczonym żyją prawie szczęśliwi w jednej osadzie na Syberyi, ale wkrótce przybywa tam Szelm jako naczelny inspektor policyi i występuje tak zuchwale i grubijańsko względem Taciany i Nadieży, że Włodzimierz porywa się do noża, ale go Max wstrzymuje, bo zabójstwo sparaliżowałoby gotowy już plan ucieczki kilkunastu wygnańców za granicę, w czem ma udział Carcassin, drugi Francuz, ex-kapral strzelców pieszych, zręczny, dowcipny,

Parlamentaryzm a wszechwładztwo sułtana i zasada panowania prawowiernych nad niewiernymi — to dwie sprzeczności. które pogodzić mógł z sobą tylko taki Midhat basza, w którym prawowierni Turcy wielbią głęboką znajomość koranu a Europa zmysł reformatorski i przejęcie się cywilizacyjnemi zdobyczami Zachodu. Cóż dziwnego, że stworzony tak nagle parlament turecki był z początku tylko przedmiotem szyderczych uwag, nawet lekceważenia, że wróżono mu przyszłość parlamentu egipskiego, do którego żandarmi spędzać musieli posłów jak zbrodniarzy prowadzonych do więzienia? A przecież parlament turecki w krótkim czasie pokonał te uzasadnione uprzedzenia, bo już dziś chcąc być sprawiedliwym trzeba uznać, że rzeczywistość przedstawia się daleko doskonalszą od horoskopów, które stawiali parlamentowi stambulskiemu nawet przyjaciele Turcyi. Parlament ten nie uchwalił wprawdzie dotąd wielkich ustaw, ale każdy inny parlament w podobnem położeniu t. j. w przededniu wojny wielkiej i rozstrzygającej o bycie państwa, nie czułby się pewnie usposobionym do prac ustawodawczych, wymagających zupełnego spokoju i długiej a rozważnej pracy przygotowawczej. Za to parlament turecki tak w rozprawie adresowej jak i w rozprawie nad kwestyą czarnogórską przedstawił się Europie jako reprezentacya przejęta głębokim patryotyzmem i świętością swojej missyi, jako korporacya posiadająca w gronie swojem wielu członków wymownych i rozumnych. Jednem słowem parlament turecki dowiódł już swojej żywotności i co ważniejsza wielkiej zdolności do rozwoju. Czy odmowne stanowisko parlamentu w sprawie czarnogórskiej przyniesie Turcyi rehabilitacyę i zbawienie, czy przeciwnie jest tylko samobójczym krokiem, to kwestya, którą bliska a ponura przyszłość rozstrzygnie. Jeżeli Turcya zwycięży w walce z Rossyą, Midhat basza i jego dzieło, obecny parlament, zajmą najzaszczytniejsze miejsce w dziejach Turcyi a cała Europa odda hołd ich patryotyzmowi. Jeżeli zaś Turcya zostanie pokonaną, to chyba prorocy *a posteriori* potępią dzisiejszych posłów tureckich jako szaleńców odpowiedzialnych za upadek ojczyzny. Nieuprzedzony historyk nawet i w takim razie nie przestanie cenić patryotyzmu dzisiejszych posłów tureckich, bo patryotyzm zawiedziony w swoich nadziejach i wysileniach około ocalenia upadającej ojczyzny, posiada przecież taką samą wartość moralną jak patryotyzm zwycięski. Wobec takiego patryotyzmu i ofiarności posłów tureckich nie godzi się nawet szydzić z braku rutyny niektórych mowców lub z objawiającej się czasem zabawnie naiwności prezydenta parlamentu. który zdaje się nieraz nie wiedzieć, czy ma mowcom rozkazywać, czy tylko kierować rozprawami. Są to drobne uchybienia, które przecież daleko łatwiej przebaczyć można początkującemu parlamentowi tureckiemu, aniżeli owe skandale, ktore przed laty tak często powtarzały się w kortezach hiszpańskich a nawet w parlamencie francuskim.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 14 kwietnia.

⌗ Któżby był w lipcu 1875 r. przewidział, że z ówczesnej „troszki Hercegowiny“ wywiąże się wojna między Turcyą a Rossyą? wojna, której następstwa jeszcze ocenić się nie dadzą. Okólnik Safveta baszy, odznaczający się szlachetną godnością i poczuciem samodzielności państwa ottomańskiego, zamyka wszelką dalszą dyskussyę dyplomatyczną, a odtąd mogą jeszcze zachodzić pewne formalności, ale wojny nic już nie zdoła zażegnać. Będzie to wojna nie długa, ale nader sroga ze względu na namiętności rasowe i religijne. Co do rezultatu wojny nie myślimy wstąpić w ślady tutejszych strategów dziennikarskich, bawiących się w przepowiednie to zwycięztwa tureckiego, to rossyjskiego. Jeden tylko *Fremdenblatt* w tej mierze zasługuje na uwagę, ponieważ wiara jego w niechybne zwycięztwo Rossyi zdaje się byś zgodną z całym systemem, jakiego trzymał się dotychczasowy kierunek polityki austryackiej w sprawie wschodniej. Nie wątpimy, że zanim padną pierwsze strzały, zanim Rossya przekroczy Prut, co lada dzień nastąpić może, świat zada sobie pytanie, jaką Austrya zajmie postawę w ciągu wojny? Kto pilnie śledził dotychczasową, równie ostrożną, jak roztropną politykę austryacką, łatwo może sobie wyrobić zdanie pod tym względem. Austrya, nie obojętna na losy chrześcijan słowiańskich w krajach tureckich, o czem świadczy wymownie nota grudniowa hr. Andrassego, nie mogła stanąć bezwzględnie ani po stronie Rossyi ani po stronie Turcyi, musiała bowiem i musi ciągle baczyć na interesa monarchii na Wschodzie. Dopóki panowała nadzieja ocalenia pokoju, Austrya nie potrzebowała objawić właściwych swych zamiarów i celów w kwestyi wschodniej. Tej samej polityki oględnej Austrya zapewne trzymać się będzie z początku wojny rossyjsko-tureckiej, a zachowawszy sobie zupełną swobodę działania pozostanie neutralną, pomna stanowiska, jakie zajęła w związku trójcesarskim. W dalszym przebiegu wojny polityka ta może uledz zmianie, w miarę, jak Rossya prowadzić będzie walkę, w miarę gdy cele polityki rossyjskiej staną się bardziej przeźroczystszemi. Od ostatnich, t.j. od pytania, w jakich granicach pozostanie polityka rossyjska, zawisło zachowanie się przyszłe Austryi. Z tego punktu widzenia należy zapatrywać się na stanowisko Austryi, dziś bowiem polityka nie robi się podług teoryi, lecz z zastosowaniem do wypadków, które stanowią jej naturalną iglicę magnesową.

Rzecz ciekawa, jak dziennikarstwo, z początku nieprzychylne przedłożeniom rządowym przeciw pijaństwu i lichwie w Galicyi, teraz przekonawszy się o ich nader praktycznej wartości, domaga się rozciągnięcia takowych na resztę krajów koronnych. Galicya więc będzie miała zasługę, iż ona wywołała zmianę ustawodawstwa w całem państwie.

Jubileusz arcyksięcia Albrechta dostarczy sposobności do ogromnych owacyj wojskowych na cześć tego niepospolitego wodza, posiadającego słuszne sympatye całej armii.

Paryż, 12 kwietnia.

(B) Cyfry zwykle przemawiają z większą stanowczością niż najwymowniejsze rozumowania. Reguła ta nie jest bez wyjątku, szczególnie kiedy już mowa o cyfrach na giełdzie, bo tam nie raz zmiany zwłaszcza nagłe, są rezultatem nie najczystszych manewrów spekulacyjnych. Tym razem jednak nie możemy dziwić się postrachowi jaki się objawił na wczorajszej giełdzie nawet w rentach francuskich, które spadły o całego franka a nawet 1·10. Wieczorem na tak zwanej małej giełdzie spadek kursów okazał się jeszcze wyraźniej. Pięcioprocentowa renta spadła jeszcze o 60 c. a 3 procentowa o 80 c.

Od czterech dni urzędowy text protokołu konferencyi był już ogłoszony i restrykcyjne deklaracye Anglii i Rossyi zaniepokoiły nietylko mężów stanu ale i każdego kto czyta uważnie i zastanawia się nad tem co przeczytał. Od czterech dni zatem nie można było liczyć na skuteczność tego aktu dyplomatycznego, ale wczoraj dopiero giełda objawiła wyraźną obawę że nie ma innego wyjścia z obecnego położenia na Wschodzie jak tylko przez bramę wojny, i dziś jedyna nadzieja jaką się tu pocieszają, ogranicza się na tem że wojna będzie zlokalizowaną między Rossyą i Turcyą i że obce mocarstwa a mianowicie Francya będzie mogły trzymać się zdaleka.

Rzeczywiście niewiele możemy liczyć na pomyślniejszy skutek nowej odezwy do wdania się dyplomatycznego mocarstw, chociaż dzienniki petersburgskie jednozgodnie zapewniają, że Rossya przed przystąpieniem do kroków przymusowych względem Turcyi uważa za konieczność nowe narady ze strony mocarstw. Te narady miałyby się odbywać na zasadach przyjętych w protokole. Ale dyplomacya, jak się zdaje, wypowiedziała już ostatnie swoje słowo. W każdym razie mamy jeszcze przed sobą niejaki czas oczekiwania, rozpoczęcie bowiem bezpośrednie nieprzyjacielskich kroków z powodów materyalnych zdaje się być niepodobnem.

Po powrocie prezesa rady ministrów z kilkadniowego urlopu, prezes rady municypalnej Paryża przedstawił p. Jules Simon ów sławny wypadek na placu *Chateau d'Eau* i żądania rady miejskiej pociągnięcia do odpowiedzialności prefekta policyi, za dopełnienie przy tej okoliczności aresztowania. Pan minister nietylko nie okazał się skłonnym do ustępstw w tej sprawie, ale owszem po rozmowie, która trwała blisko godzinę, oświadczył, że jeżeli rada miejska nie zechce postępować zgodnie z rządem, gabinet zdecydowany jest rozwiązać ją, bo przekonany jest, że nowe wybory nie postawią go w gorszych stosunkach jak obecne, a przytem będzie mógł korzystać z sześciu miesięcy zwłoki, której prawo dozwala przed przystąpieniem do nowych wyborów.

Dziennik *Univers* podał przedwczoraj text petycyi do prezydenta Rzeczypospolitej, Senatu i Izby deputowanych, w przedmiocie obecnego położenia Jego Świątobliwości Papieża, który z każdym dniem prawie znajduje nowe przeszkody i utrudnienia w rządzeniu kościołem, tak dalece, że obawiać się należy, iż w skutek wprowadzenia w wykonanie nowych rozporządzeń prawodawczych we Włoszech i tych jakie jeszcze mogą być wotowane, papież znalazłby się w końcu w zupełnej niemożności komunikowania się z światem katolickim. Wspomniony dziennik wzywa wszystkich katolików Francyi do podpisania tej petycyi.

Z drugiej strony *la France* ogłasza następujący artykuł: „Nadeszła, jak nam się zdaje chwila, w której bez niedyskrecyi możemy powiedzieć, że p. Jules Simon udał się do Włoch w celu nakłonienia rządu do zachowania umiarkowania względem Watykanu. Missya naszego prezesa rady, missya pokoju i pojednania, powiodła się najzupełniej i list otrzymany z najwyższych sfer królestwa wło-

---

śmiały, który aby dopomódz swemu dawnemu kapitanowi p. de Lussieres, przebrał się za popa.

Wygnańcy rzeczywiście uciekają, zostawiając Tacjanę i Nadieżę, których nie mogą zabrać z sobą, ale naznaczają im miejsce, gdzie na nich czekać będą w pośrodku puszczy, w śród ostrej zimy. Szelm wie, że trafi na ślad zbiegów idąc za żoną i siostrą Włodzimierza. Jakoż w drodze Taciana wycieńczona utrudzeniem i zimnem, pada bez sił i jest bliską śmierci. W tem zjawia się Szelm. Ma on w saniach futra mogące ogrzać skostniałą Tacianę i napój zdolny przywrócić jej życie i siły, ale za warunek udzielenia tej zbawczej pomocy kładzie zezwolenie Nadieży na oddanie mu ręki. Po chwilowem wahaniu młoda dziewica poświęca się dla ocalenia życia bratowej. Przynoszą futra i napój a Taciana trochę za nadto nagle zmartwychwstaje.

W następnym akcie Nadieża zostaje żoną nikczemnego prześladowcy, ale kiedy ten dopomina się o swoje prawa, panna młoda broni się sztyletem i w samą porę wpadają wygnańcy, kneblują i wiążą p. młodego i tak zostawiają go w jego domu uprowadzając Nadieżę. Pałkin, któremu Szelm nie dotrzymał umowy co do wynagrodzenia za zgubę Włodzimierza, zjawia się niespodzianie i na cztery rogi podpala dom, w którym Szelm ma się upiec według jego wyrachowania. Max, Włodzimierz i ich towarzysze spieszą ku Auharze, którą przepłynąwszy będą już zupełnie bezpieczni i wolni. Przedostatni obraz *Wygnańców* przedstawia się we wspaniałych ramach. Widać tu Auharę wypływającą z jeziora Bajkał, między stromemi ścianami skalistych gór, a wśród nich chatkę przewoźnika zbudowaną na palach. Włodzimierz i całe jego towarzystwo przeprawia się na drugą stronę rzeki w łodzi a Max i nieodstępujący go Carcassin pozostają aby wstrzymać żołnierzy pod dowództwem Pałkina ścigających zbiegów. Dzięki celności strzałów udaje im się trzymać w przyzwoitej odległości atakujący oddział. Pałkin tylko pod krada się pod zaimprowizowaną fortecę, aby zabić Maxa, ale sam pada śmiertelnie ugodzony strzałem własnych żołnierzy, a Carcassin zabiera jego trzos pełen złota i ów bezimienny list, dowód niewinności Włodzimierza.

W ostatnim obrazie Szelm, który się nie spalił ale stracił nogi w pożarze, bliskim jest śmierci w swoim pałacu, ale chce przed śmiercią widzieć rozstrzelanie Maxa i Włodzimierza, którzy zostali znowu schwytani, ale jakim sposobem, tego publiczność zgadnąć nie może. Już wszystko gotowe, już ma zagrzmieć komenda: „pal!“ kiedy wpada adjutant jednego z książąt krwi i w jego imieniu uwalnia więźniów. Niewinność Maxa i Włodzimierza została wykazaną przez ów list bezimienny, który Carcassin znalazł w trzosie Pałkina a przyłączywszy się do oddziału żołnierzy wszedł w służbę policyi i sam doręczył ów papier księciu.

Wszyscy otrzymują przebaczenie i Max żeni się z Nadieżą, bo Szelm truje się żeby uniknąć kary, jakaby go nie minęła za jego zbrodnie.

Sztuka ta nie ma rzeczywiście zalet, jakich wymagamy od porządnego dramatu; wiele tu niepotrzebnych, naciągnionych wypadków, wiele niewytłumaczonych faktów, całość obrachowana tylko na silne, za silne nawet czasem efekta. Na pierwszem przedstawieniu publiczność nieraz uśmiechała się tam, gdzie autorowie spodziewali się rozczulić widzów, ale raz na zawsze pamiętać należy, że na pierwszem przedstawieniu każdej sztuki, mianowicie poprzedzonej głośnemi reklamami, znajduje się specyalna publiczność, ta publiczność, która bez wahania płaci trzy i cztery razy wyższą cenę za bilet, albo która przez swoje stosunki dostanie zawsze żądane miejsce, choćby już nie było biletów do sprzedania. Na późniejszych przedstawieniach zwyczajni śmiertelnicy mniej są wymagającymi, dlatego *Wygnańcy* mogą na długo utrzymać się na afiszu, przez same zewnętrzne zalety dekoracyj, wystawy, ubiorów i filorossyjskiej mody.

Gdyby ta sztuka była pierwszą w swoim rodzaju, zrobiłaby niezawodnie „furorę“ jako zupełna nowość. Po *Daniszewych* już ta korzyść upadła, tembardziej, że *Daniszewy*, których rzeczywistym autorem jest Aleksander Dumas, zostały przez tego arcymistrza pod względem scenicznego przykrojenia doskonale wymodelowane, kiedy tymczasem p. W. Sardou niekiedy bardzo zręczny w użyciu rozmaitych sznurków i sprężyn teatralnego mechanizmu, tym razem okazał się niebardzo szczęśliwym w ich wyborze. Dlatego też choć cały Paryż na kilka tygodni przed wystawieniem *Wygnańców* wiedział kto jest głównym ich autorem, imię p. Sardou nie ukazało się na afiszu.

Złośliwi utrzymują, że autor *Nos Intimes*, *Les Ganaches*, *Benoitonów* i t. p. nie chciał skompromitować się niepewnem powodzeniem *Wygnańców*, zwłaszcza w chwili kiedy, jak z cicha poszeptują koledzy, występuje jako kandydat do krzesła w Akademii francuskiej, opróżnionego przez śmierć sympatycznego poety Józefa Autran, który w pierwszych dniach marca zmarł w 64 roku życia w swojem rodzinnem mieście Marsylii. Zawód literacki zmarłego datuje się od r. 1832, w którym dał się zaszczytnie poznać wzniosłą odą do Lamartina, p. t. *Depart pour l'Orient.* Z późniejszych jego poezyj szczególnie odznaczają się: *La Mer les Poems de la Mer*, *Laboureurs et soldats*. W roku 1848 napisał dramat *Córka Eschylesa*, który został uwieńczony przez Akademię i razem z *Gabrielą* Emila Augier otrzymał nagrodę Monthyona.

Sztuka ta grana w Odeonie, na pierwszem przedstawieniu przyjętą została z takim entuzyazmem, z tak frenetycznemi oklaskami. że obecny w loży autor zemdlał z wzruszenia i musiano go wynieść z teatru. Prawda, że było to w czasie. kiedy jeszcze wysoka sztuka umiała budzić entuzyazm. Autran kochał to wszystko, co wielkie i piękne, spiewał też w wierszach swoich tylko to, co zasługuje na cześć i uwielbienie ludzi. Bóg, miłość, ojczyzna, wolność, ziemia karmicielka wszystkiego co żyje, i męztwo, co tylko dla szlachetnej sprawy dobywa oręża. Wśród wieku pełnego apostazyi, poniżenia i skandalów, Autran potrafił ustrzedz się upadków, od których nie wszyscy poeci i znakomici pisarze byli wolnymi. Nigdy dla zjednania sobie niezaszczytnej popularności, nie czynił on ustępstw dla błędów współczesnych i niskich namiętności, którym nie jeden geniusz schlebiał niegodnie. W dziełach Autrana obok poety widać szlachetnego i czystego człowieka. Akademia, która w roku 1867 policzyła go do swego grona, nie łatwo potrafi godnie go zastąpić, jeżeli zechce szukać na odpowiedniej drodze, bo między młodymi poetami, chociaż niektórym nie zbywa na talencie wierszowania, tych zalet jakiemi się Autran odznaczał, trudno dopatrzyć.

(Dokończenie nastąpi.)

skiego, przekonał Piusa IX. że środki przedsięwzięte w ostatnich czasach przeciw duchowieństwu, nie były bynajmniej wymierzone ani przeciw niemu osobiści ani przeciw kościołowi katolickiemu. J. Swiątobliwość zadowolony tym dowodem życzliwości gabinetu włoskiego, którą w znacznej części mógł przypisywać wpływom pana Jules Simon, przesłał kardynałowi Simeoni rozkaz polecenia Mgrowi. Meglia. nuncyuszowi apostolskiemu w Paryżu, aby wpłynął na miejscowe komitety katolickie w Paryżu i na prowincyi, w celu zaprzestania kampanii rozpoczętej ze strony klerykalnej przeciw teraźniejszemu rządowi francuskiemu.

SPRAWY MONARCHII

— Ustawa z 28 marca 1877 o wyborze deputacyi z Rady państwa dla podjęcia rokowań z sejmem węgierskim o pokrywaniu kosztów na sprawy wspólne, zawiera w § 2 postanowienie, iż Izba Panów wyszle z swego grona 5 a Izba deputowanych 10 członków. Ustawa ta weszła w życie w myśl § 3 z dniem ogłoszenia.

— Przed trybunałem państwowym w Wiedniu odbędą się dnia 25 kwietnia i w dniach następnych następujące rozprawy główne: Dnia 25 b. m.: Zażalenie w sprawie wymiaru wyższej emerytury i dopłaty wyższej płacy oraz zażalenie z powodu wrzekomego naruszenia 19 artykułu zasadniczej ustawy państwowej z dnia 21 grudnia 1867. Dnia 26 b. m.: Zażalenie z powodu wrzekomego naruszenia 15 artykułu zasadniczej ustawy państwowej z dnia 21 grudnia 1867, i dwa zażalenia w sprawie przyznania płacy 10 a względnie 11 klasy dyet. D. 27: Cztery zażalenia z powodu wrzekomego naruszenia prawa wyborczego do reprezentacyi gminnej.

— Obradujące obecnie sejmy krajowe nie dostarczają ważniejszych wiadomości. Sejm morawski uchwalił na posiedzeniu w d. 12 b. m. budżet krajowy na r. 1877. Na posiedzeniu sejmu tyrolskiego w d. 13 b. m. był obecny biskup Gasser. Sejm ten przyjął dwa wnioski dążące do zmiany krajowej ordynacyi wyborczej celem powiększenia liczby posłów z gmin wiejskich i większych posiadłości. Ożywiona rozprawa toczyła się nad wnioskiem unieważnienia wyboru dep. Stubmayera. Wybór ten, jak wiadomo z telegramów, został unieważniony. Sejm styryjski uchwalił projekt ustawy o ściąganiu grzywien nakładanych na wydziały powiatowe i gminy.

— Ministerstwo handlu zamierza urządzić na paryskiej wystawie osobną wystawę wyrobów uczniów z rozmaitych zakładów naukowych.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Urlop ks. Bismarcka w parlamencie niemieckim.)

W parlamencie niemieckim była 13 b. m. debata nad pismem ks Bismarcka, oznajmiającem otrzymanie urlopu.

Dep. Haenel zaprzecza twierdzeniu dzienników. jakoby wniosek jego o rozbiór tego pisma był demonstracyą albo wyrazem opozycyi. Prośba ks. Bismarcka o dymissyę, jest wypadkiem europejskim i zdarzyła się w chwili, gdy reprezentacya narodu rozeszła się na ferye; ma ona zaś obowiązek podnieść głos swój w tej chwili. aby wyrazić. jak wielkiem mieszczęściem byłoby usunięcie się Bismarcka w krytycznej epoce położenia zewnętrznego. Niemcy mogą być spokojne, jak długo Bismarck pozostanie wiernym swojej dzisiejszej polityce.

Również dla polityki wewnętrznej. chwila odejścia Bismarcka była najnieszczęśliwsza; ustawodawstwo sądowe i kościelne pod godłem „nie pójdziemy do Canossy", więcej zaś jeszcze cały zakres ekonomiczny wymagają silnej ręki Bismarcka, z którego wyszły i którego imię znaczy system, jakiego się na tem polu trzymano. Jest to znakiem wysokiej mądrości monarszej. że podanie się Bismarcka o uwolnienie odrzuconem w tej chwili zostało i że go uniknięto. Niemniej postawienie zastępcy nie byłoby pożądanem; wymagałoby ono zmiany konstytucyi. a ta doprowadziłaby, co najwięcej, do organizacyi *ad hoc*. Tak więc krok teraz zrobiony jest najlepszym; prawnie jest on nienaruszalny, jeśli kontrasygnowanie, zupełna odpowiedziałność i stanowisko kanclerza wobec parlamentu. pozostają te same; pod tym zaś względem mowca oczekuje wyjaśnienia ze strony Rady związkowej.

Wszelako kryzys kanclerska dowodzi niemożności zachowania organizacyi naczelnej władzy związkowej: istnieje tu luka. którą wypadnie w dogodnej porze zapełnić. a nie ma na to innej drogi. jak utworzenie ministerstw dla cesarstwa. Stronnictwo mowcy zaniechało w tej chwili z pobudek taktycznych wniesienia rezolucyi. gdyż dowiedziało się, że chociaż z powodów formalnych, nie uzyskałoby za sobą większości.

Sekretarz stanu Bülow oświadcza. iż pod nieobebność kanclerza nie nastąpi żadna zmiana co do kontrasygnowania, ani też co do odpowiedzialności kanclerza

Bennigsen jest zdania, że parlament niemiecki w obecnej chwili milczeć nie może. Kanclerzowi należy się wdzięczność, że w tak krytycznej chwili mimo nadwątlonego zdrowia dał się nakłonić do pozostania na stanowisku. Rzeczą parlamentu jest wyrazić tę wdzięczność. (Oklaski.) Rozważcie tylko panowie, jakie stanowisko. dzięki kanclerzowi, zdobyły sobie Niemcy między mocarstwami w niespełna dwunastu latach mimo antagonizmu Austryi i Francyi. stanowisko, które wzbudziło podziw i obawę, a obecnie pozwala wykończyć w spokoju budowę gmachu państwowego. Wszystko to jest zasługą cesarza i kanclerza. a parlament ma obowiązek wyrazić za to uznanie.

Pod względem formalnym zwłaszcza po oświadczeniach Bülowa, pismu ks. Bismarcka nic zarzucić nie można. Mowca wyraża nadzieję, że także pod względem ważnych kwestyj handlowo-politycznych, parlament doczeka się stanowczego oświadczenia. Mowca uważa uregulowanie najwyższych organów cesarstwa za rzecz niezbędną. ale nie podobna tego przeprowadzić pod nieobecność kanclerza. Takie rzeczy mogłyby wyjść niekoniecznie z inicyatywy parlamentu, a rozpoczynać takie rzeczy w chwili niestosownej. znaczyłoby szkodzić zamierzonemu rezultatowi. W państwie związkowem rozwiązanie kwestyj podobnych jest trudniejszem. niż w państwie jednolitem. Dla tego postępowano dotychczas ostrożnie i krok za krokiem. Mowca i partya jego uważali zawsze brak ministerstwa dla cesarstwa za lukę w konstytucyi i podtrzymywali w sobie zawsze nadzieję, że luka ta zostanie zapełnioną. Także na rząd cesarstwa wypadki ostatnich czasów nie mogły pozostać bez wpływu; należy się spodziewać, że rząd sam stworzy instytucye. aby ułatwić kanclerzowi sprawowanie jego urzędu. Mowca i stronnictwo jego działać będą w tym kierunku po powrocie ks. Bismarcka. W Niemczech istniało wielkie niedowierzanie, ponieważ mniemano, że jest dążenie do utworzenia państwa jednolitego. (*Einheitsstaat*). — Bismarcka imię i zasada rządzenia równoważyły skutecznie temu niedowierzaniu. Koniecznym jest odpowiedzialny zarząd finansów. może przez zjednoczenie zarządu finansów cesarstwa i Prus w jednej osobie. Miejmy nadzieję, że gdy kanclerz powróci wzmocniony na siłach przyłoży razem z nami rękę do dalszego rozwoju wewnętrznych stosunków Niemiec na podstawie istniejącej konstytucyi. (*Długie oklaski*).

Windthorst (Meppen) wyraziwszy w długiej mowie zgodność swą z polityką zewnętrzną a protest przeciw polityce wewnętrznej, objawia życzenie, aby ogłoszono brzmienie rozkazu gabinetowego, którym udzielono urlopu ks. Bismarckowi. Dopiero wtedy będzie mógł parlament powziąć decyzyę, czy sprawy tej nienależy przekazać komissyi. Dawniejsze zastępstwo Bismarcka przez Delbrücka było ogólnem, dzisiejsze zdaje się być więcej specyalnem. Mowca zapytuje Bülowa, czy dzisiejszą swą deklaracyę złożył z polecenia kanclerza.

Bülow: Tak.

Windthorst: Cieszy mnie to, ale ponawiać będę to pytanie przy każdej nowej deklaracyi. W dalszym ciągu swej mowy oświadcza Windthorst, że ustanowienie dwóch zastępców uważa za sprzeczne z konstytucyą. Pismo kanclerza tłumaczy sobie mowca w ten sposób, że książę Bismarck nie przestaje kierować sprawami i jest za nie w całości odpowiedzialnym.

Kleist-Retzow uważa urlop kanclerza za dozwolony konstytucyą. Dzisiejsza groza sytuacyi nie zmienia w niczem tej legalności urlopu. Kanclerz państwa będzie i nadal wywierał wpływ na tok polityki.

Na tem skończyła się dyskussya.

(Okólnik turecki.)

Okólnik turecki rozesłany w odpowiedzi na protokół londyński, opiewa podług *Neue Freie Presse* jak następuje:

Konstantynopol 9 kwietnia. Wysoka Porta odebrała wiadomość o protokole, który dnia 31 marca 1877 został podpisany przez pierwszego sekretarza stanu dla spraw zagranicznych królowej angielskiej, przez ambasadorów Niemiec, Austryi-Węgier, Francyi, Włoch i Rossyi, niemniej o oświadczeniach do protokołu tego dołączonych przez pierwszego sekretarza spraw zagranicznych królowej angielskiej i przez ambasadorów Włoch i Rossyi. Biorąc akta te do wiadomości uczuła W. Porta wielki żal, z powodu, że zaprzyjaźnione mocarstwa nie uznały za potrzebne zawezwać rząd cesarski do udziału w obradach, w których poruszono kwestye odnoszące się do najżywotniejszych interesów państwa. Wysokie poważanie, jakie rząd cesarski okazywał przy każdej sposobności dla rad i życzeń mocarstw, ścisła solidarność, która tak szczęśliwie łączy interesa państwa z interesami całej Europy niezaprzeczone zasady słuszności a wreszcie uroczyste zobowiązania uprawniają Wysoką Portę do mniemania, że i ona powołaną jest do współuczestnictwa w dziele, które ma przywrócić wschodowi spokój i doprowadzić między mocarstwami do porozumienia opartego na sprawiedliwej i prawnej podstawie. Ale od chwili, gdy sobie inaczej postąpiono, ujrzała się wielka Porta w konieczności podniesienia głosu przeciw legalności takiego aktu i wskazania na zgubne skutki, jakie w przyszłości mogłyby z tego wyniknąć ze względu na zasady zabezpieczające stosunki międzynarodowe.

Zbadawszy dokładniej akt ten przyszła W. Porta do przekonania, że, gdyby mocarstwa podpisane uwzględniały były więcej wymianę zdań w czasie konferencyi konstantynopolitańskiej, rezultaty osiągnięte dotąd i nowe niebezpieczeństwa zagrażające spokojowi, wtedy po rozważeniu wielkich interesów wchodzących w grę, łatwiej byłoby może przyszło do ostatecznego porozumienia, któreby nie podlegało ciężkiemu naruszeniu prawa ani też warunkom nie mogącym się spełnić. Podczas konferencyj konstantynopolitańskich Porta opierając się na konstytucyi nadanej z własnego popędu przez Jego ces. Mość a urzeczywistniającej najrozleglejszą reformę, jakiej kiedykolwiek od swego istnienia państwo to się doczekało, usiłowała wykazać niesprawiedliwość każdego kroku, który pod pozorem reform wziąłby za punkt wyjścia rozróżnienie prowincyj, wyznań i klas poddanych, i starała się wykazać, że w żaden sposób nie może zgodzić się na nic takiego coby się sprzeciwiało integralności i niezależności państwa. Ten podwójny punkt widzenia odpowiada zupełnie warunkom zawartym w przyjętym przez mocarstwa programie angielskim. Program ten postawił zasadę utrzymania integralności i domagał się dla pewnych prowincyj systemu instytucyj, któreby były gwarancyą przeciw złej administracyi i samowoli. Ten system instytucyj został faktycznie i prawnie urzeczywistniony i to już przez rodzaj tej nowej organizacyi politycznej, która została nadaną państwu bez różnicy języków, wyznań i prowincyj. Następnie został zwołany parlament ottomański, a na podstawie liberalnego systemu wyborczego, który w krótce wszelkiej uzasadnionej krytyce będzie mógł stawić czoło, utworzone zgromadzenie odbywa w Konstantynopolu swe posiedzenia i dyskutuje z zupełną swobodą o najważniejszych sprawach państwa. Jeśli temu systemowi reform zarzucają, że jest jeszcze zbyt młodym, aby mógł bezpośrednie przynieść owoce, to można na to odpowiedzieć, że ten sam zarzut może spotkać i reformy polecone przez obcych pełnomocników, jak w ogóle każdą reformę, która przez to samo, że jest nowością, nie może posiadać tej skuteczności, jaką jej dopiero sam czas nadaje. Z drugiej zaś strony w wnętrzu kraju spokój został przywrócony; Serbia musiała zamilknąć i rozpoczęto z Czarnogórą rokowania, podczas których Porta okazywała stale jaknajwiększe umiarkowanie. Na nieszczęście zaszedł w tym czasie nowy wypadek, a nadzwyczajne przygotowania wojenne odbywające się w całej Rossyi od kilka miesięcy zmuszają Portę do zarządzenia kroków obronnych. Zbrojenie to nietylko przeszkodziło zupełnemu uspokojeniu się umysłów, ale owszem stworzyło nader niebezpieczną sytuacyę. Wysoka Porta może słusznie zaznaczyć że niczego nie zaniedbała, coby mogło usunąć wszelką wątpliwość, niespokój i uszanować najdelikatniejszą drażliwość. Przebywszy długie i ciężkie klęski, jakie zabiegi rewolucyjne starały się zgotować jej w wszystkich prowincyach państwa, zatęskniła naturalnie Porta ze spokojem, i pragnęła jedynie oddać się bezzwłocznie dziełu wewnętrznej regeneracyi. To też musiała żywo ubolewać widząc, że spełnienie tego życzenia musi odkładać z dnia na dzień, gdyż narzucona jej konieczność kroków militarnych zmusiła ją do nałożenia ludności ciężkich ofiar, wyczerpnięcia finansów przez wielkie nieprodukcyjne wydatki, a przedewszystkiem zastanowienia się nad środkami dla uniknięcia konfliktu, któryby wstrząsł głęboko pokojem świata. Naturalną jest rzeczą, że mocarstwa zastanawiały się nad tem położeniem. Wysoka Porta z przyczyn, których tu nie potrzeba wyłuszczać, zaniechała dotąd oficyalnie zwrócić uwagę mocarstw na tę nową fazę kwestyi, która z pewnością jest z wszystkich najgroźniejszą. Atoli oświadczenia, które ich Ekscellencye lord Derby i hrabia Szuwałow złożyli przed podpisaniem protokołu, dają jej (Porcie) jeszcze dziś sposobność zwrócenia uwagi zaprzyjaźnionych gabinetów na naglącą konieczność położenia kresu tym niebezpiecznym zawikłaniom, których rozwiązania nie zdoła już Porta długo odwlec.

W skutek tego i w odpowiedzi na deklaracyę Jego Ekscellencyi ambasadora rossyjskiego notyfikuje W. Porta mocarstwom, podpisanym na protokole następujące oświadczenie:

1) Zachowując wobec Czarnogóry tę samą postawę co wobec Serbii, zawiadomiła Wysoka Porta przed dwoma miesiącami z własnego popędu księcia Nikitę, że nie zaniedba niczego dla osiągnięcia porozumienia nawet kosztem pewnych ofiar. Uważając Czarnogórę za integralną część państwa ottomańskiego, zaproponowała W. Porta korzystną dla Czarnogóry rektyfikacyę linii demarkacyjnej, a załatwienie tej sprawy zależy obecnie tylko od tego, czy duch umiarkowania weźmie górę w Cetynii.

2) Rząd cesarski jest gotów przeprowadzić wszystkie przyrzeczone reformy; ale stosownie do zasadniczych przepisów naszej konstytucyi, reformy te nie mogą mieć szczególnego i wyjątkowego charakteru — i w tym duchu będzie rząd cesarski przy przeprowadzaniu tych instytucyj postępował zawsze z zupełną, niczem nieograniczoną swobodą.

3) Rząd cesarski jest gotów postawić swe wojska na stopie pokojowej, skoro spostrzeże, ze cesarski rząd rossyjski robi kroki ku temu samemu celowi. Przygotowania wojenne Turcyi mają wyłacznie obronny charakter, a stosunki przyjaźni i szacunku pomiędzy obydwoma państwami budzą nadzieję, że gabinet petersburgski w całej Europie sam jeden nie będzie obstawał przy twierdzeniu, jakoby ludom chrześcijańskim ze strony własnego ich rządu groziły tak wielkie niebezpieczeństwa, że należy przeciw zaprzyjaźnionemu sąsiadowi gromadzić wszelkie środki do inwazyi i spustoszenia.

4) Co się tyczy możliwych nieporządków w Turcyi, któreby mogły wstrzymać rozbrojenie wojska rossyjskiego, to rząd cesarski odpiera obrażające wyrazy, w których to przypuszczenie objawiono. gdyż mniema, że Europa jest o tem przekonana, iż te nieporządki zakłócające spokój prowincyj przypisywać należy poduszczeniom, pochodzącym z zagranicy, za które rząd cesarski nie może wcale być odpowiedzialnym. Byłoby zatem niczem nieuzasadnionem, gdyby cesarski rząd rossyjski demobilizacyę swych wojsk chciał robić zależną od takich ewentualności.

5) Co się tyczy wysłania specyalnego posła do Petersburga, celem rokowania w sprawie rozbrojenia, to rząd cesarski nie ma najmniejszego powodu odmówić aktu grzeczności, skoro będzie on odwzajemnionym. Ale rząd cesarski nie może dostrzedz związku pomiędzy takim międzynarodowym aktem grzeczności a rozbrojeniem, którego nie ma powodów odwlekać, gdyż do uskutecznienia jego wystarcza prosty rozkaz.

W. Porta prosi podpisane mocarstwa. aby powyższe oświadczenia wzięły do wiadomości, aby oceniły ducha, który je podyktował i nadały im to znaczenie, do jakiego i w obec teraźniejszej sytuacyi słuszne mają prawo, sytuacyi, przed którą rząd cesarski nie może mocarstw dostatecznie przestrzedz a za którą w najuroczystszy sposób zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność.

Po wszystkiem, co wyżej powiedziano o usiłowaniach rządu cesarskiego dla przywrócenia spokoju i o przyczynach, które mu w tem stanęły na przeszkodzie, nie trudno będzie gabinetom, które podpisały protokół z 31 marca, wystawić sobie, jak przykre w najwyższym stopniu wrażenie musiał wywrzeć ten dokument na rządzie cesarskim. Bezużytecznem byłoby zastanawiać się nad temi ustępami protokołu, które się odnoszą do obydwóch księstw i do kwestyi demobilizacyi. Ale nad czem w rzeczy samej najbardziej należy ubolewać, to nad małą wagą, jaką mocarstwa zdają się przywiązywać do wielkich zasad równości i sprawiedliwości, o których urzeczywistnienie rząd cesarski się stara, jak i do prawa niezależności i zwierzchnictwa Turcyi. W rzeczy samej zdumiewać się trzeba, że przyjaźne mocarstwa w protokole tym uważają za stosowne „ponownie skonstatować wspólny interes, jaki mają w przeprowadzeniu w Bośnii, Hercegowinie i Bułgaryi reform, na które W. Porta zgodziła się jedynie w przypuszczeniu, że je przeprowadzi li na mocy prawa, jej samej przysługującego;" że mocarstwa widzą się spowodowane zawezwać Portę, aby w jak najkrótszym czasie przeprowadziła potrzebne reformy w owych prowincyach, które były przedmiotem usiłowań konferencyi;" zdumiewającem jest, iż przyjaźne mocarstwa wyrażają nadzieję: „Wysoka Porta zechce energicznie przedsięwziąć kroki zaprowadzające w położeniu ludów chrześcijańskich skuteczne i jednogłośnie żądane polepszenie i że wstąpiwszy na tę drogę dla swego honoru i w swym interesie wytrwa na niej lojalnie i gorliwie." Wysoka Porta nie przyjmowała żadnej specyalnej reformy dla Bośnii, Hercegowiny i okolic zamieszkałych przez Bułgarów. Nie wątpi o tem wcale że w rzeczy samej interes i obowiązek własny nakazuje jej dać posłuch słusznym żądaniom jej chrześcijańskich poddanych.

Porta nie mogłaby na to pozwolić, aby polecone jej polepszenia miały się ograniczyć wyłącznie do żywiołu chrześcijańskiego. Wobec dowodów lojalności i uległości, jaką okazali wszy-

scy poddani Jej. ces. Mości i wobec reform, które łączą wszystkie ludy państwa w jedno polityczne ciało, uważa W. Porta za swój obowiązek odeprzeć podejrzenie, jakie rzuca brzmienie protokołu na szczerość jej uczuć ku chrzescijańskim poddanym a nadto założyć protest przeciw obojętności, jaką okazuje protokół dla jej muzułmańskich i innych poddanych. Niepodobna przypuszczać, aby polepszenia zmierzające do zapewnienia spokoju i dobra muzułmanów w oczach światłej, tolerancyjnej i sprawiedliwej Europy nie miały mieć żadnego znaczenia. Środki, któreby zapewniły wszystkim i wszędzie swobodny moralny i materyalny rozwój każdej jednostki, są celem, jaki sobie dziś Turcya wytknęła, i uważa sobie za rzecz honoru wytrzymać na tej drodze. Konstytucya jest tego njlepszą i najpewniejszą rękojmią. Jeśli jednakże rząd widzi się spowodowanym odrzucić myśl, która by mogła zasiać ziarno niezgody pomiędzy rozmaite żywioły ludności i wzbudzić w nich wzajemną nieufność, niemniej brak zaufania do legalnej władzy, to w żaden sposób nie może uznać sankcyi, jaką nadał protokół zastosowaniu wyżej wymienionych ulepszeń. Jeśli przeto protokół mówi: „że mocarstwa postanawiają przez swych reprezentantów w Konstantynopolu i przez swych agentów lokalnych starannie czuwać nad tem, aby obietnice rządu ottomańskiego zostały w czyn zamienione“; jeśli dodaje, „że, gdyby nadzieja ta jeszcze raz okazała się płonną, zastrzegają sobie zastanowienie się nad wspólnemi środkami dla zabezpieczenia dobrobytu ludów chrześcijańskich i interesów powszechnego pokoju“ to samo się rozumie, że to pociągnie za sobą najlegalniejsze protestacye i najformalniejszą opozycyę z strony rządu cesarskiego. Turcya w swym charakterze jako niezależne państwo, nie mogłaby nigdy na to zezwolić, aby znów była oddaną pod dawny zbiorowy lub niezbiorowy dozór. Ponieważ z innemi zaprzyjaźnionemi mocarstwami utrzymuje prawem międzynarodowem i układami uregulowane stosunki, więc nie może przyznać missyi oficyalnego dozoru obcym agentom i reprezentantom, których zadaniem jest jedynie zastępstwo interesów swych ziomków. Rząd cesarski nie przyznaje wreszcie tego, aby zasłużył na takie nieuszanowanie sprawiedliwości i cywilizacyi, aby mu gotowano takie upokarzające i bezprzykładne w świecie położenie. Traktat paryski wyraźnie zatwierdził zasadę nieinterwencyi. Traktat, który dla mocarstw uczestniczących w nim równie jest obowiązującym jak dla Turcyi, nie może być usunięty przez protokół, w którym Turcya nie wzięła udziału a jeśli się Turcya odwołuje na stypulacye traktatu paryskiego, to czyni to nie dlatego, jakoby traktat ten stworzył na jej korzyść jakiekolwiek prawo, któregoby bez tego traktatu nie posiadała, lecz aby przypomnieć owe wielkie trudności, które przed 20 laty nakłoniły mocarstwa do zbiorowego zagwarantowania nienaruszalności i niezależności Turcyi.

W klauzuli zastrzegającej mocarstwom w razie nieprzeprowadzenia reform prawo użycia surowych środków, widzi rząd cesarski naruszenie swej godności i praw, groźbę zmierzającą do odjęcia jego własnym uchwałom zasługi dobrowolności i źródło ciężkich zawikłań na teraz i na przyszłość. Żaden więc wzgląd nie może powstrzymać rządu cesarskiego od powziętej uchwały protestowania przeciw treści protokołu z 31 marca i uznania go, o ile się on Turcyi tyczy, za pozbawiony wszelkiej słuszności a przeto i obowiązującego charakteru. Stawszy się celem nieprzyjacielskich zaczepek, niezasłużonych podejrzywań i oczywistego deptania praw, które jest zarazem naruszeniem prawa międzynarodowego, wie Turcya, że dziś walczy o swą egzystencyę. Silna sprawiedliwością swej sprawy i ufnością w Bogu oświadcza, że się nie troszczy o uchwały, które bez niej i przeciw niej są powzięte. Zdecydowana utrzymać się w świecie na stanowisku, które jej dała Opatrzność, nie przestanie wymierzonym na nią ciosom przeciwstawiać zasady prawa publicznego i powagi wielkiego aktu obowiązującego te mocarstwa. które się podpisały na protokole z 31 marca. Natomiast apeluje Porta do sumienia gabinetów, od których najzupełniejsze ma prawo spodziewać się tego samego uczucia słuszności i przyjaźni, co przedtem. Bezzwłoczna i rzetelna demobilizacya byłaby jedynie skutecznym środkiem zażegnania niebezpieczeństwa zagrażającego powszechnemu spokojowi. Odpowiedź, jaką dał wyżej rząd cesarski na oświadczenie posła rossyjskiego, przedstawia mocarstwom właściwe pole do sprowadzenia takiego rezultatu, którego z pewnością nie będą się starały osiągnąć w ten sposób. iżby upornie nagliły Portę do ofiar z prawa i godności, na które nie może zezwolić.

Niniejszem poleca się panu, abyś przeczytał panu ministrowi spraw zagranicznych tę depeszę i zostawił mu jej odpis.“

Safret.

(Przygotowania wojenne.)

Dnia 13 kwietnia, tak donosi *Polit. Corresp.*, odbyła się w Petersburgu rada wojenna, na którą telegraficznie powołano także atamana kozaków dońskich generała Krasnokuckiego. Według prywatnej wiadomości otrzymanej przez biuro Reutera z Petersburga wypowiedzenie wojny nie nastąpi bezzwłocznie. Rossya wystosuje prawdopodobnie najprzód notę do mocarstw wyjaśniającą położenie i odwoła poselstwo z Konstantynopola, tudzież wszystkich konsulów swoich w Turcyi. Potem dopiero cesarz uda się do Kiszeniewa, zkąd wypowiedzenie wojny ma być datowanem.

W przededniu wojny obie strony kończą swe przygotowania z gorączkowym pospiechem. „Sztab generalny niema świąt“ — powiedział według *Polit. Corr.* generał Niepokojczycki oficerom, którzy 9 b. m. winszowali mu świąt Wielkanocnych. Dla południowej armii rossyjskiej nadeszła chwila największego sił wytężenia. Wyżsi oficerowie w głównej kwaterze są bez przestanku zatrudnieni a naczelny wódz zaledwie godzinę na dzień daje sobie wypoczynku. Dnia 10 bieżącego miesiąca o świcie wszystkie wojska rozlokowane na przestrzeni między Dnieprem a Dniestrem w sile (6 dywizyj piechoty, 2 dywizyj jazd i 46 bateryj) rozpoczęły marsz naprzód ku Tatar-Bunar, Bielcom i Chocimowi. Wojska rozlokowane między Kiszeniewem a Benderem wyruszyć miały dopiero dnia 15 kwietnia ku brzegom Prutu. Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz wyjechać miał w tych dniach nad Prut dla inspekcyi wojska. Na linii kolejowej Kiszeniew-Ungheni ruch towarowy prawie zupełnie zastanowiony, a ruch osobowy ograniczony do *minimum.* Począwszy od dnia 7 kwietnia wychodzi z Kiszeniewa codziennie 18 pociągów z działami, amunicyą, namiotami, lawetami i mundurami. Olbrzymie kiszeniewskie magazyny wojskowe wypróżniają się powoli, ale wkrótce zapełnią się nowemi zapasami z głębi Rossyi. Armia rossyjska przekroczyć ma Prut w sile ośm korpusów z 255.000 ludzi. Po niej jednak wkroczyć ma wkrótce druga złożona z 4 dywizyj gwardyjskich i wojsk okręgu warszawskiego i wileńskiego. Czynione są przygotowania do przeniesienia głównej kwatery z Kiszeniewa nad granicę.

Armia kaukazka, jak piszą z Tyflisu do *Pol. Corresp.* 31 marca podzieloną została na 4 korpusy i 2 dywizye wojsk nieregularnych. W ostatnich tygodniach armia ta została wzmocnioną wojskami okręgu astrachańskiego w sile 8 pułków piechoty, 9 szwadronów jazdy i 5 bateryj. Z temi posiłkami armia kaukazka liczy teraz około 130000 ludzi. W Azyi centralnej pojawiają się groźne dla Rossyan symptomy. Jakub beg, chan Kaszgaryi, uznając się lennikiem Porty podburzać ma ludność mahometańską Azyi centralnej do buntu przeciw rossyjskiemu rządowi. Tysiące emissaryuszów działają w tym duchu. Rossyanie fortyfikują z pospiechem wszystkie obronne punkta. Z Orenburga wysłano do Taszkientu 34 dział z amunicyą. Armia centralno-azyatycka wzmocnioną będzie o 20.000 ludzi, ponieważ także Herat przybiera postawę nieprzyjazną.

Ostatnie wiadomości z Persyi brzmią nader wojennie. Armia perska liczy nominalnie wszystkiego razem około 150000 żołnierzy, z której to liczby obecnie zaledwie piąta część jest pod bronią. Szach powołał teraz, pod broń drugie 30.000, nadto zarządził pobór 15.000 jeźdźców nieregularnych. Na tureckiej granicy ustawiony być ma korpus 45.000 z 45 działami. Jakkolwiek liczba to dość pokaźna, nie ma Turcya wielkiego powodu do obawy, bo armia perska podobno zaledwie zasługuje na tę nazwę. W każdym razie jednak armia perska, jeżeliby sprzymierzyła się z Rossyą, zrobiłaby Turcyi niewygodną dywersyę.

(Siły tureckie w Albanii.)

Telegram lada dzień przynieść może wiadomość o ponownem rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich między Turkami a Czarnogórcami w Albanii. Nie będzie przeto bez interesu poznać obecny stan sił tureckich w tej prowincyi. W ciągu rozejmu z Czarnogórą, przeniesiono z Albanii wiele batalionów piechoty i artylerye konną do Bułgaryi. W Skodrze albańskiej pozostało 28 batalionów z 30 działami po większej części górskiemi. Z tych 28 batalionów, 11 należy do 3 korpusu armii, 16 składa się z syryjskich redyfów, a 1 batalion składa się z albańskiej straży granicznej. Bataliony 3 korpusu armii liczą mniej więcej po 500 ludzi. Syryjskie bataliony redyfów są nierówne co do siły. Te, które nie walczyły z Czarnogórcami, liczą po 700, inne zaledwie po 300—400 ludzi. Wliczając kawaleryę i artyleryę można armię regularną w północnej Albanii szacować na 16.000 ludzi. Armia ta podzieloną jest w sposób następujący: w Antivari i Alessio po półtora bataliona, w Durazzo pół, w Skodrze półtrzecia, w Miet 6, w Murycy na granicy czarnogórskiej dwa, w Spuzie i okolicy pięć, w Podgórzycy sześć, w Helmie, Zabliaku, Lessandrze i na wysepkach jeziora skodrzańskiego 3 bataliony. W Miet i Murycy musiały wojska przebywać zimę pod namiotami. W Podgórzycy i innych miejscach garnizonowych z wyjątkiem Skodry dla braku koszar zimowały w niskich wilgotnych chatach. Wilgoć i złe żywienie pociągnęły za sobą szkorbut, na który cierpi około 15 procent żołnierzy. Obecnie organizują się w Albanii dwa bataliony *mustchafizu* (pospolite ruszenie). Muawin walego, Sali-basza, dowódca baszybożuków wysłany został że Skodry do Tirany dla przyspieszenia tej organizacyi. Jak widać z powyższego wyliczenia, opartego na datach autentycznych, siły tureckie w Albanii za słabe są do ofenzywy. W razie wybuchu wojny z Czarnogórą, będzie musiał Derwisz basza ograniczyć się na obronie zajmowanego dotąd przez Turków terytoryum.

KRONIKA

— **Mianowania.** Pełniący obowiązki zastępcy komendanta przy krajowej komendzie żandarmskiej nr. 5, major Karol Bardotz, przeniesiony w stan spoczynku, a na jego miejsce rotmistrz I klasy przy krajowej komendzie żandarmeryi numer 14 Henryk John, mianowany zastępcą komendanta przy komendzie nr. 5 z zatrzymaniem na razie dotychczasowego stopnia.

* **Konfiskata.** Nr. 15 *Szczutka* z d. 15 b. m. został wczoraj przez c. k. prokuratoryę państwa skonfiskowany.

* **Nowe stowarzyszenie.** Wysokie c. k. Namiestnictwo zatwierdziło reskryptem z dnia 26 z. m. l. 14641 statuta nowo zawiązanego we Lwowie towarzystwa politycznego *Dorsche Schulom* czyli „Zwiastun pojednania.“ Celem tego Towarzystwa jest: dążyć do ustalenia i utrzymania zgodnego pożycia tak pod względem politycznym jako też i socyalnym z ludnością polską w kraju, i rozpowszechniać znajomość języka polskiego i jego literatury między żydami w Galicyi zamieszkałymi.

* **Złożono** wczoraj w policyi pugilares z 1 zł. 18 ct. znaleziony koło wołoskiej cerkwi, kartkę zastawniczą banku ormiańskiego na sześć sznurków korali, wystawioną na imię Chizowska, tudzież pięć kluczów związanych znalezionych na placu św. Ducha.

— **Akademia umiejętności.** D. 12 b. m. odbyło się posiedzenie komisyi archeologicznej Akademii umiejętności, w celu powzięcia ostatecznej uchwały w sprawie wydawnictwa inwentarza zabytków przedhistorycznych. Zgodzono się pod względem sposobu tej publikacyi na wnioski dra J. Kopernickiego. Wydawnictwo rozpocznie się od wykazu wykopalisk z porzecza Warty, opracowanego przez p. J. N. Sadowskiego.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: na zamku Comborn we Francyi znakomity malarz August Jeanson, były dyrektor Louwru i paryskich muzeów narodowych, a później muzeum sztuki w Marsylii; w Halli ksiądz Sebastyan Ruf, znany z licznych pism psychologicznych i historycznych, przeżywszy lat 75; na Ihumeńszczyźnie zasłużony tłumacz wielu dzieł szacownych francuskich i niemieckich, oraz autor oryginalnych artykułów encyklopedycznych, Michał Bohusz Szyszko, przeżywszy lat 66; w Warszawie znany literat Karol Pieńkowski. O śmierci ostatniego czytamy w *Gaz. Warsz.*: Poeta, dramaturg i powieściopisarz Karol Pieńkowski, który niegdyś mieszkał w Warszawie, następnie w Paryżu i we Lwowie, teraz zaś od lat kilku znowu w Warszawie, zakończył życie w tutejszym szpitalu ewangelickim. Bolesna tragedya życia — tak bolesna, że opłakańszej wyobraźnia wystawić nawet się lęka — zakończyła się w ustronnym kącie cmentarza.

— **W sali rozpraw** wiedeńskiego sądu przysięgłych w tych dniach odpadła z wysokiego stropu część ornamentyki kandelabru, ważąca 12 funtów i z wielkim trzaskiem runęła na miejsce, zajmowane zwykle przez świadków. Na szczęście sala była właśnie pusta, inaczej zdarzyć się mogło wielkie nieszczęście.

— **Resztki słynnej biblioteki** króla węgierskiego Macieja Korwina, od czasu zdobycia Budzina przez Turków przeniesione do Konstantynopola, przechowywane były aż do naszych dni w skarbcu sułtańskim. Otóż jak się dziennik *Budap. Napilap* dowiaduje, cenne te dla historyi Węgier zabytki wkrótce powrócić mają do Węgier, ponieważ wydanie ich w tym celu ze skarbca sułtańskiego już d. 10 b. m. zarządzone zostało przez sułtana Abdul Hamida.

— **Senzacyjny proces** toczył się w tych dniach w Nowym Iczynie. Czternaście osób, pomiędzy niemi dwóch lekarzy okręgowych, było oskarżonych o dopomożenie w 20 wypadkach zdolnym do noszenia broni popisowym do uwolnienia się od wojska. Przeszło 100 osób, wójtów, pisarzy i rodziców popisowych, przesłuchał sąd jako świadków. Z dwóch oskarżonych lekarzy jeden dr. Trubrig, uznany został niewinnym, drugi zaś, dr. Lauffer jako winny skazany na czteromiesięczne więzienie i utratę dyplomu lekarskiego. Równa kara więzienia spotkała także innych oskarżonych.

— **Fałszerzy banknotów** uwięziono przed kilku dniami w Komotowie i Karbicach, w Czechach, w pierwszem z tych miast litografa pewnego, w drugiem dwóch mieszczan.

— **Bezrobocie.** *Pet. Wiad.* donoszą, że ministeryum spraw wewnętrznych zapytywało właściwych władz niższych, ile robotników pozostało w Petersburgu bez zajęcia i środków do życia skutkiem obecnego przesilenia ekonomicznego. Okazało się, że w Petersburgu i osadach podmiejskich znajduje się w tej chwili 96.000 robotników niemających zajęcia.

— **O wielkiej kradzieży** na giełdzie paryskiej, wskutek której przed dwoma miesiącami agent Burat poszkodowany został na 750.000 franków, głucho było aż do ostatnich czasów. Dopiero w tych dniach p. Burat otrzymał z Londynu list z propozycyą, ażeby „znalazcy“ zapewnił prawnie posiadanie połowy owej sumy, to druga będzie mu odesłaną. Ma się rozumieć, że p. Burat nie ma ochoty przyjąć tak wspaniałomyślnej propozycyi.

— **Tragiczne zajście** zdarzyło się w zeszłym tygodniu w domu jednego kupca w Gradcu. Dla błahej jakiejś przyczyny przyszło pomiędzy członkami rodziny do nieporozumienia, które córka domu tak sobie wzięła do serca, że wybiegła za miasto, przez kilka godzin rozpaczając chodziła po polach i w końcu skoczyła do rzeki Mur w zamiarze samobójczym. Przechodzący właśnie chłopak wiejski bez namysłu skoczył za nią i szczęśliwie wyniósł ją na brzeg. Kiedy desperatkę przywieziono do domu, matka jej umierała; równie bowiem egzaltowana jak córka, po wyjściu z domu ostatniej wpadła w taką rozpacz, że zażyła trucizny. Lekarze nie tracą jeszcze nadziei, że i ją wyratują od śmierci, a tymczasem wyratowana z wody córka z największą troskliwością pielęgnuje matkę, która z jej powodu chciała się otruć.

— **Barbarzyński zwyczaj,** stanowiący *pendant* do wschodnio-indyjskiego palenia wdów na stosie, panuje w Indyach hollenderskich. Właśnie opowiadają dzienniki holenderskie, że gdy niedawno zakończyła życie matka radży, t. j. księcia wyspy Sundu, w czasie jej pogrzebu zabito na ofiarę bogom oraz dla „towarzystwa nieboszczki na drugim świecie“ piętnastu służących obojej płci. Wyspa Sundu zostaje pod protektoratem Niderlandów, holenderska prasa domaga się zatem od rządu swego, ażeby energicznie wystąpił przeciw zwyczajowi temu.

— **Wielki pożar** nawiedził d. 12 b. m. gminę Kirchdorf w Górnej Austryi. Zgorzało 60 domów, kościół i szkoła.

— **Wierzyciel** pewien w Berlinie niedawno położył areszt na urządzenia pogrzebowe zmarłego dłużnika swojego, kupca, który niegdyś bardzo zamożny, musiał w ostatnich czasach ogłosić upadłość, której nie przeżył.

— **Okropny wypadek** zdarzył się przed kilku dniami w Nicei. Do restauracyi hotelu *des Etrangers* przybył o późnej godzinie wieczór młody mężczyzna z pewną śpiewaczką opery. W czasie kolacyi wszczęła się pomiędzy nimi sprzeczka, a gdy przestraszona gwałtownością młodego człowieka dziewczyna, uciekła na korytarz, ten ostatni strzelił za nią z rewolweru, poczem widząc, że po trzecim strzale upadła, usiadł na oknie, strzelił sobie w głowę i spadł nieżywy z wysokości trzeciego piętra na podwórze. Morderca, jak sprawdzono, przybył do Nicei z Monaco, gdzie zgrał się zupełnie w ruletę. Ofiara jego ranna jest niebezpiecznie, jednakże może być utrzymaną przy życiu.

— **Do Afryki** środkowej wybiera się w bieżącym roku wielka wyprawa naukowa z ramienia międzynarodowego Towarzystwa afrykańskiego, zawiązanego w roku zeszłym za inicyatywą króla belgijskiego. Austryacki oddział Towarzystwa, zostający pod protektoratem arcyksięcia Rudolfa, będzie także zastąpiony w tej wyprawie przez jednego ze znanych uczonych badaczy Afryki.

— **Mordercy** nieszczęśliwej pani Sabackiej w Berlinie nie wyśledziła dotychczas policya pruska, lubo kilkaset osób już aresztowano jako poszlakowanych. Najwięcej pomiędzy aresztowanymi było czeladzi rzeźnickiej, a to dla tego, że — krew na ich sukniach spostrzeżono! Rzeźnicy berlińscy z tego powodu obawiają się już pokazywać na ulicy. Pewnego jegomości aresztowano na podstawie tego poszlaku, iż w sklepie zamordowanej kupił kiedyś koszule. Podejrzenie padło także na syna pani Sabackiej, cóż kiedy się pokazało, że syn ten umarł przed 40 laty licząc lat 2!

— **Krwawe zajście** zdarzyło się d. 10 b. m. popołudniu na posiedzeniu generalnej rady departamentowej w Valence we Francyi. Niejaki André, nauczyciel, złożony z posady z powodu niemoralnego prowadzenia się, pragnąc się zemścić, wpadł uzbrojony w pistolet i nóż do sali posiedzeń, i ciężko skaleczył prefekta Baylego oraz sekretarza rady Olliviera. Kilku radców, którzy pospieszyli napadniętym na pomoc i ujęli złoczyńcę, odniosło lżejsze uszkodzenia.

Z IZBY SĄDOWEJ

(Zbrodnia z miłości.)

(L) Odkładając dla braku miejsca do jutra dokończenie szczegółowego sprawozdania z procesu Szczepana Uszakiewicza, donosimy dzisiaj, że w sobotę wieczorem wydali przysięgli 11 głosami przeciw 1 głosowi werdykt potępiający oskarżonego. Na podstawie tego werdyktu skazał trybunał Uszakiewicza za brodnię skrytobójczego morderstwa na karę śmierci przez powieszenie. Nadmienić wypada, że oskarżony nie przyznał się do winy mimo licznych poszlaków przemawiających przeciw niemu.

OSTATNIA POCZTA

Z Petersburga telegrafują do *Polit. Corresp.* 14 kwietnia: Na dotychczasowych posiedzeniach rady ministrów nie zapadła jeszcze stanowcza decyzya. W przyszłym (bieżącym tygodniu) zawiadomi książę Gorczaków mocarstwa zapomocą depeszy okólnikowej o postanowieniach carskiego rządu. Stosunki dyplomatyczne między Portą a Czarnogórą są zerwane. Generalny konsul Jonin wyjechał dziś z instrukcyami do Czarnogóry. Przyszły organizator Bułgaryi, ks. Czerkaski, wyjeżdża w niedzielę do Kiszeniewa. Według wiadomości, jakie tutaj nadeszły, notyfikowała Persya Porcie ottomańskiej swoje pretensye do Bagdadu.

W liście petersburskim tej samej korespondencyi z 10 b. m. czytamy: Cesarz Aleksander liczy się z jednomyślnem życzeniem narodu rossyjskiego, aby Rossya nie znosiła dłużej ciągle ponawiających się zniewag. i uważa protokół wraz z dodatkową deklaracyą hr. Szuwałowa za niezmienne ultimatum swego rządu. po którem, w razie uporu Porty musiałaby w najbliższym czasie nastąpić militarna egzekucya czyli wojna. Być może, że manifest cesarski pojawi się już 15 kwietnia.

Według *Pesther Lloyda* pierwsze strzały w wojnie rossyjsko-tureckiej padną prawdopodobnie na terytoryum azyatyckiem. Turecki minister wojny udał się do Erzerum. Armia kaukaska rozpoczęła pochód naprzód.

W Kiszeniewie odbyła się 10 kwietnia wielka rada wojenna pod przewodnictwem W. ks. Mikołaja. Brali w niej udział szef sztabu generalnego Niepokojczycki, drugi szef sztabu generał-major Lewicki, szef artyleryi generał-adjutant ks. Massalski, adlatus jego generał-major Adamowicz, szef inżynieryi generał-major Depp, ataman kozaków, generał-porucznik Fomin, generał Hall i Skobielew, komendanci korpusów Radecki, baron Krüdener, ks. Szachowski i Wanowski. Przedmiotem narad miało być ułożenie marszruty. Korespondent *Politische Correspondenz* donosi, że 13 b. m. wyruszyć miało nad Prut 8 dywizyj piechoty, 4 dywizye jazdy i 8 brygad artyleryi. Cztery korpusy armii mają do 17 b. m. ustawić się nad Prutem. Dywizye kozackie wyruszyć miały 16 b. m. Dwa korpusy armii opuściły już swe kwatery zimowe w guberniach chersońskiej i taurydzkiej i maszerują nad Prut.

W angielskiej Izbie gmin 13 b. m. przywódzca opozycyi, markiz Hartington, wniósł zapowiedzianą rezolucyę, w której uderzył na politykę rządu, czyniąc go odpowiedzialnym za dzisiejsze położenie. Minister wojny, Hardy, odpowiadając na tę zaczepkę, rzekł, że odpowiedź turecka na protokół nie jest w stanie przywrócić pokoju, ale ostatnie słowo Anglii na korzyść pokoju nie jest jeszcze wyrzeczonem. Anglia zawsze w porozumieniu z mocarstwami działała na korzyść chrześcijan, ale nie pragnęła polityki zmierzającej do wojny z Turcyą; Turcya bowiem nie wyrządziła Anglii żadnej krzywdy. Pomimo sympatyi dla chrześcijan Anglia nie otrzymała od Boga mandatu do przedsiębrania w ich obronie wojny; gdyby Turcya szkodziła interesom Anglii, albo na honor jej nastawała, rzecz stałaby inaczej; zresztą nic takiego nie ma, coby usprawiedliwiło dobycie oręża przez Anglię. Anglia podpisała protokół, gdyż otrzymała wiadomość, że dałaby w ten sposób Rossyi ostatnią sposobność do rozbrojenia się. Po mowach wielu jeszcze deputowanych oświadczył Northcote, że rząd wywierał nacisk moralny, ale pogróżki użycia siły oręża politykę tę sparaliżowały. Po tych słowach Hartington cofnął swój wniosek.

Z oświadczenia Hardy'ego, że Anglia nie wyrzekła jeszcze ostatniego słowa na rzecz pokoju, wnioskują w Londynie, że możliwość nowej dyplomatycznej fazy jeszcze nie jest wykluczoną, że przeto akcya wojenna ze strony Rossyi nie nastąpi tak rychło, jak przypuszczają. *Tagblatt* umieszcza telegram z Paryża, według którego lord Derby miał zaproponować mocarstwom rewizyę traktatu paryskiego z r. 1856.

Z Kalafatu, Dżiurdżewa i Kalaraszu nadeszły do Bukaresztu alarmujące wiadomości o przygotowaniach Turków pod Widdyniem do przekroczenia Dunaju. *Tagblatt* wie już, że Turcy rzucają most na Dunaju, w celu opanowania Kalafatu. Z tego powodu ogromny popłoch panuje między nadbrzeżną ludnością rumuńską. W sobotę odbyć się miała z tego powodu rada ministrów w Bukareszcie, na której postanowić miano wystosowanie protestu do mocarstw podpisanych na traktacie paryskim. Wojska rossyjskie pod Kalafatem zostały czemprędzej wzmocnione kilkoma pułkami piechoty, batalionem strzelców i artylleryą.

Książę Karol rumuński zjechać ma się w tym tygodniu na ziemi rumuńskiej z Wielkim księciem Mikołajem. Rumuński minister wojny przybyć ma dzisiaj do Chocimia dla porozumienia się z generalnym sztabem rossyjskim w sprawie przechodu armii rossyjskiej przez Rumunię.

Z Cetynii piszą do *Polit. Corr.* 8 kwietnia: Dzisiaj rozpoczęły wojska czarnogórskie z odleglejszych okolic pochód ku granicy. Książę zamierza, jak się zdaje, przenieść punkt ciężkości akcyi znowu do Hercegowiny, postanowił bowiem skoncentrować 15 tysięcy ludzi u wnijścia do wąwozu Duga. Pod Medunem (wAlbanii) gromadzi minister wojny Plamenacz korpus 11.500 ludzi. Czarnogórcy liczą na wielki przypływ ochotników z Hercegowiny, dokąd w tym celu udał się wojewoda Stefan Papicz. Książę Nikita wyjechać miał 13 b. m. do armii. Wukotecz otrzymał rozkaz ściślejszego cernowania Niksiczu i nie dopuszczania dalszego prowiantowania tej twierdzy. Oddział Czarnogórców pod Niksiczem liczy 1400 ludzi z Dubrownika z 14 b. m. otrzymał komendant Hercegowiny Sulejman basza, rozkaz zaprowiantowania Niksiczu za każdą cenę. W skutek tego wyruszył Sulejman basza 14 b. m. z armią swoją z Dubrawy do wąwozu Duga. Siły tureckie wynoszą 18 batalionów wojsk regularnych i 16 taborów nieregularnych. Komendant Albanii Derwisz basza skoncentrował wszystkie swe siły aby zaprowiantować Podgórzycę, liczącą 3.000 ludzi załogi. Ponieważ Czarnogórcy ściśle obsaczyli tę warownię, przyjdzie tam prawdopodobnie do większej bitwy.

Berliński trybunał dla spraw kościelnych orzekł 14 b. m. usunięcie księcia biskupa suffragana Janiszewskiego z zajmowanego przezeń urzędu.

Zwracamy uwagę czytelników na okólnik Savfeta baszy, zawierający odpowiedź na protokół londyński, który w dosłownym przekładzie podajemy pod osobną rubryką.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń 16 kwietnia. (*Tel. pryw*). Najj. Pan przyjmował wczoraj ambasadora rossyjskiego Nowikowa,

Przybył tu wielki koniuszy cesarza rossyjskiego książę Meszczerski, aby reprezentować swego monarchę przy obchodzie jubileuszu Arcyksięcia Albrechta.

Wiedeń 16 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Cesarz rossyjski przed odjazdem swym z Petersburga odbędzie przegląd wojsk i będzie miał przemowę do gwardyj. Książę rumuński Karol powita cara w Kiszeniewie. We czwartek odbyć się ma pod przewodnictwem cara wielka rada wojenna w Kiszeniewie. Utworzone być mają oddziały ochotnicze serbskie.

Paryż, 16 kwietnia. Midhat basza wyjechał z Marsylii do Barcelony.

Layard, poseł angielski w Stambule, wyjechał wczoraj do Brindisi.

Petersburg, 16 kwietnia. Według zapewnień z źródła kompetentnego, wszelkie wieści, jakoby cesarz cierpiał na kamień, i jakoby miał się wkrótce poddać operacyi, są fałszywe.

Bruksela, 16 kwietnia. *Nord* donosi, że rząd angielski wszelkie dalsze kroki do utrzymania pokoju uważa za daremne.

Bukareszt, 16 kwietnia. Cesarz rossyjski oczekiwany jest jutro w Kiszeniewie. W. Książę Mikołaj odbywa dziś wielką rewję wojsk nad Prutem.

Bukareszt, 16 kwietnia. Michał Kogolniczano mianowany ministrem spraw zewnętrznych. Izba zgromadzić się ma już w połowie przyszłego tygodnia. Wybory do senatu odbędą się z końcem przyszłego tygodnia.

Konstantynopol, 16 kwietnia Abdul-Kerim, naczelny wódz (*serdar ekrem*) wyjechał do Szumli, aby objąć komendę nad armią dunajską.

Rossyjski agent dyplomatyczny nie otrzymał jeszcze od swego rządu rozkazu do wyjazdu.

Konstantynopol, 15 kwietnia. Rossyjski statek przybył tu dziś, aby zabrać z sobą resztę personalu tutejszej ambasady i odwieść ją do Odessy, skoro otrzyma rozkaz. Nelidów nie otrzymał jednak jeszcze rozkazu do wyjazdu.

Mniemają tu, że zerwanie stosunków z Rossyą nie nastąpi jeszcze natychmiast, gdyż Rossya przedtem zamierza uwiadomić mocarstwa o swych postanowieniach. Mimo to niema już żadnej nadziei porozumienia. Poddani rossyjscy wzięci będą w opiekę przez ambasadę niemiecką.

Zapewniają, że zaraz po zerwaniu z Rossyą ogłoszony zostanie w Konstantynopolu stan oblężenia.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

Dnia 15 i 16 kwietnia 1877.

Hotel Langa

Pp. Seweryn. br. Horoch z Morańca. Teodor Baranowski z Krakowa. Jan G. Linder z Berna. Max Kotschke z Ulanówki.

Hotel George'a

Alfred hr. Borkowski ze Szlachcińca, Franciszek hr. Mycielski z Rzeszowa, Jan hr. Stadnicki z Krakowa, Maciej Borowski z Hurki, Zygmunt Łastawiecki z Lipnik, Stanisław Matkowski z Jezierny. Jozef Morawski z Poznania. Mikołaj Torosiewicz z Pokilatyniec. Włodzimierz Ustrzycki z Hawłowic. Władysław Wolański z Rzepińca.

P. Helena Budzynowicz z Rossyi.

Hotel Agielski.

Władysław hr. Koziebrodzki z Ludwiniozwa. Władysław Bogdański z Ujścia. Kazimierz Łukasiewicz z Chocimierza. Teodor Teodorowic. z Podwysokiego.

Pp. Edward Weisstein z Brodów. Wicenty Kruszewski z Chorobrowa. Aleksander Prager z Żółkwi. Marceli Jasiński z Zahajpola. Jan Kochanowski z Olszyny. Karol Trzeciak z Dąbrówki. Maurycy Schmetterling z Grzymałowa. Bernard Mütz z Wiednia. Wojciech Aulich z Łackiego.

Hotel Europejski.

Pp. Gabryel hr. Pruszyński z Rossyis Zdzisław hr. Tyszyński z Weryni. Adolf Pechiz de Weitersfeld z Kołomyi. Edward Gottfried - z Wiednia. Juliusz Zydło z Kołomyi. Władyszław Pogłodowski z Stryja. Mikołaj Rojowski - Rossyi.

Wilhem Landau z Tarnopola. Jadwiga Osiecka z Rossyi.

Hotel Krakowski

Pp. Teodor Przygocki z Warszawy. Jan Distl z Rawy. Henryk Stoy z Tarnobrzega. Franciszek Machalski z Tarnobrzega. Michał Bauer z Czerniowiec.

Hotel Lazarusa.

Pp. Józef Flanzer z Ostrawy. Jakób Elzer z Białej. Feiwel Brenner z Odessy.

Hotel Warszawski.

Pp. Ludwik Tyszkowski z Tarnopola. Wicenty Gebauer z Romanowa. Roman Mierzejewski z Mikołajowa.

Odjechali ze Lwowa

dnia 15 i 16 kwietnia

Jan. hr. Tarnowski do Chorzelowa. Antoni Reindl do Wolicy. Mikołaj Szwedzicki do Uhnowa. Leonard Rychlicki do Bronicy. Tytus Zarzycki do Cholyiubia.

Pp. Mieczysław hr. Borkowski do Mielnicy. Stanisław hr. Dzieduszycki do Gwoździca. Henryk hr. Wodzicki do Krakowa. Kazimierz hr. Wodzicki do Olejowa Witold hr. Zawadzki do Tarnopola. Dr. Henryk Max do Tarnopola. Adolf Pehir do Przemyśla. Juliusz Zydło do Przemyśla. Maciej Borowski do Hurka. Mikołaj Rojowski do Podwołoczysk. Bronisław Skibiński do Balic. Bolesław Stojowski do Rossyi.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 15 kwietnia 1877, godz. 7 rano.
Barometr 733.95mm. Psychrometr suchy 2.6°C. Psychrometr wilgotny 2·0°C. Prężnoś pary 4.9mm. Wilgoć 89°/₀ Zachmurzenie 10. Wiatr NE1. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.
Temperatura powietrza 2.1°R.
Barometr idzie w górę.

z dnia 16 kwietnia 1877, godz 7 rano.
Barometr 732.01mm. Psychrometr suchy 0.6°C Psychrometr wilgotny 0.2°C. Prężność pary 4.4mm. Wilgoć 92°/, Zachmurzenie 8. Wiatr E1. Ozon 9. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.
Temperatura powietrza 0.5°R.
Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy): o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej.

Lwów, dnia 14 kwietnia 1877.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	196	75	200	--
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	107	—	110	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	214	—	218	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	213	—	216	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	82	—	84	—
„ „ „ 4% „	76	—	77	25
„ „ „ 5% okresowe	82	—	84	—
Banku hip. galic. 6% w. a.	86	25	87	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	89	—	91	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	—	—	—	—
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	--	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	83	50	84	75
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	90	6	4
Dukat cesarski	5	95	6	10
Napoleondor	10	18	10	34
Półimperyał	10	35	10	60
Rubel rossyjski srebrny	1	66	1	76
„ „ papierowy	1	45½	1	47½
100 marek niemieckich	62	60	63	60
Srebro	111	—	113	50
Kupony w srebrze	110	50	113	—

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 12 kwietnia 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	60.80	61.—
luty-sierpień	60.80	61.—
Jednolity dług Państwa w srebrze. styczeń-lipiec	65.70	65.90
kwiecień-październik	65.70	65.90
Losy z roku 1839 całe	281.—	283.—
„ „ 1839 piąta część 4%	281.—	283.—
„ „ 1854 po 250 złr.	104.—	104.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	108.75	109.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	117.50	118.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	128.50	129.50
„ „ 1864 „ po 50 złr.	128.—	129.—
Renty Como po 42 lir. aus.	21.50	22.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	144.—	145.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.—	99.40
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.—	74.25
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	102.—	—.—
Bukowiny	82.25	82.75
Galicyi	84.75	85 25
Niższej Austryi	102.—	—.—
Siedmiogrodu	70.25	71.—
Węgier	71.50	72.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	65.—	65.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	140.—	140.20
Niższo-austr. tow. eskont po 500 zł.	660.—	670.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	787.—	790.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k.	325.—	327.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	125.—	127.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1760.—	1705.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	202.25	202.75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	109.—	109.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	220.—	222.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	75.50	76.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	76.—	77.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.50	106.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.—	89.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	97.50	98.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76.75	—.—
„ „ „ „ po 5%	84.—	85.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.—	85.—
Gal. banku hipot. po 6%	87.50	87.75
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	90.—	90.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	81.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	88.50	89.—
„ „ „ po 5%	98.—	99.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	67.50	68 50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	100.50	101.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	97.—	98.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	101.50	102.50
„ „ „ „ II. emisyi	98.—	98.50
„ „ „ „ III. „	95 —	95.50
„ „ „ „ IV. „	94.75	95.25
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	76.75	77.25
z r. 1867	75.—	75.75
z r. 1868	—.—	67.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	63.50	64.50
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	156.75	157.25
Clarego po 40 zł. m. k.	31.—	31.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	94.—	94.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.75	14.25
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	30.25	31.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.75	29.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	39.—	39 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	26.—	26 50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	20.50	21.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	121. –	122.—
„ „ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.50	23.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	24.75	25 25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	61.45	61.65
Berlin za 100 mark w. n p.	61.45	61.65
Frankfurt za 100 mark p.	61.45	61.65
Hamburg za 100 mark w. p n.	61.45	61.65
Londyn za 10 ft. szt.	126.25	126.50
Paryż za 100 fr.	50.20	50.30
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.96.—	5.98.—
„ pełnej wagi	5.96.—	5 98.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	10.09	10.11
Rosyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	111.—	111.20

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

14 kwitenia 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	59	30
„ „ „ w srebrze	64	40
Losy pożyczki z roku 1860	108	25
Akcye banku wiedeńskiego (ex dividende)	763	
„ „ kredytowego bez kuponu	135	70
Londyn 10 funtów szterlingów	128	10
Srebro	113	25
Napoleondor	10	26
Dukat cesarski men.	6	00
100 marek	63	
Renty w złocie	70	20

Dziennik Urzędowy.

(2110 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 6867. Celem nadania jednego stypendyum z fundacyi śp. Kajetana hr. Lewickiego o rocznych (200) dwiestu zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla ubogiego ucznia krajowej szkoły gospodarstwa wiejskiego, urodzonego w Galicyi.

Szczególne uwzględnienie zastrzeżone jest z mocy listu fundacyjnego dla synów oficyalistów, pełniących służbę w dobrach, należących do ordynacyi śp. fundatora.

Prawo nadawania stypendyów służy JW. Zofii z hr. Lewickich hr. Siemieńskiej-Lewickiej.

Kandydaci winni wnieść podania na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego, a to najpóźniej do 10 maja rb.

Do podań należy dołączyć: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież dowody dotychczasowych postępów w naukach.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 4 kwietnia 1877.

(2100 1—3) **Edykt.**

L. 769. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż na rekwizycyę c. k. sądu krajowego we Wiedniu z dnia 19 grudnia 1876 l. 104220, w celu zaspokojenia wierzytelności austr. banku narodowego we Wiedniu w kwotach 8601 zł. 82 ct. i 38415 zł. 67 ct. w.a. z przynależytościami, odbędzie się w dniach 8 maja, 14 czerwca i 13 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym gmachu sądowym przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi dóbr Krukienice w powiecie mościskim, obwodzie przemyskim położonych, dłużniczki p. Maryi hr. Drohojowskiej własnych w tabuli dom. 51, pag. 95 wpisanych.

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 100.000 zł. w. a.

W pierwszym i drugim terminie dobra te niżej ceny wywołania a w trzecim niżej sumy 80.000 zł. w. a. sprzedane nie będą.

Dobra te sprzedane będą ryczałtowo i bez wszelkiej ewikcyi, tudzież z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze.

Wadyum wynosi 10.000 zł. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych, tudzież dotyczący ekstrakt tabularny może być przejrzany w registraturze tutejszego sądu.

O tej sprzedaży, do której chęć kupienia mających zapraszamy, zawiadamiamy wiadomych w tem interesowanych, w drodze zwykłej, zaś wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którzyby do tabuli krajowej z dniem 11 marca 1876, z jakimikolwiekbądź pretensyami względem dóbr Krukienice weszli, lub którymby uchwała licytacyę tych dóbr dozwalająca lub następne uchwały egzekucyjne w czas lub w cale doręczonemi być nie mogły na ręce ustanowionego dla tychże kuratora adw. krajowego dr. Rosenbacha i za pomocą niniejszego obwieszczenia.

Przemyśl 31 stycznia 1877.

(2040 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5984. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Marka Horowitza kupca towarów bławatnych w Mielcu, a to do całego, tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku, położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. D. p. P. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został pan Antoni Szmatka c. k. sędzia powiatowy w Mielcu, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. Dr. Wojciech Buś w Mielcu.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 11 maja 1877 o godzinie 10 rano, na którym stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami, roszczenia ich wykazującemi przed komisarzem konkursowym w Mielcu.

Wszyscy do tej masy konkursowej, jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 8 lipca 1877 r. stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych, zgłosić — i na posłuchaniu w dniu 3 sierpnia 1877 r. o godzinie 9 przed południem odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny obiór, w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Zarazem przypomina się wierzycielom niemieszkającym ani w Mielcu, ani w obrębie orzectwa sądu powiatowego w Mielcu, że gwoli §. 111 ustawy konkursowej, obowiązani są donieść sądowi o obranym przez siebie, a w Mielcu mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza konkursowego i na ich koszt i niebezpieczeństwo, kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazecie Lwowskiej."

Z c. k. sądu obwodowego.

Tarnów dnia 9 kwietnia 1877.

(2048 1—3) **Edykt.**

L. 48. C. k. komisya miejscowa dla spraw wykupu i regulacyi ciężarów gruntowych we Lwowie, zawiadamia niniejszym edyktem księżnę Olgę Ogińską, właścicielkę dóbr Nowosiółki z przyległościami, że względem praw poboru opału gr. kat. probostw w Nowosiółce-Łęczówka i Nowosiółce-Kąt z lasów dworu państwa Nowosiółka, przeprowadzoną zostanie rozprawa na mocy najw. ces. patentu z dnia 5 lipca 1853 r. na dniu 3 maja b. r. o godzinie 10tej rano we Lwowie w lokalu c. k. komisyi (ulica Łyczakowska Nr. 13).

Gdy miejsce pobytu księżnej Olgi Ogińskiej nie jest wiadomem, przeto ustanawia c. k. komisya w celu zastępywania tych dóbr na koszt i niebezpieczeństwo obowiązanej Włodzimierza hr. Russockiego kuratorem, z którym rozprawa rzeczona według przepisów odnośnych ustaw przeprowadzoną będzie.

Zaleca się niniejszym edyktem obowiązanej, aby w zwyż oznaczonym terminie albo sama stanęła, albo też potrzebne wyjaśnienia ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła, wreszcie innego obrońcę sobie wybrała, i o tem c.k. komisyi doniosła, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisaćby musiała.

Lwów dnia 10 kwietnia 1877.

(2101 1—3) **Edykt.**

L. 14101. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomą p. Maryą Minasiewiczową, że w sprawie wekslowej pani Zofii Zabielskiej przeciw niej o 1000 zł. z pn. na prośbę spadkobierczyń Zofii Zabielskiej termin do rozprawy na 15 maja 1877 godzina 9 zrana odroczono, i tejże nieobecnej pozwanej kuratorem p. adwokata Dwernickiego z zastępstwem p. adwokata Tutaka ustanowiono.

Rzeczą tedy jest jej, ustanowionemu kuratorowi wcześnie udzielić potrzebnej do obrony informacyi lub innego zastępcę sobie obrać, inaczej złe skutki wyniknąć mogące, sama sobie przypisze.

Stanisławów dnia 17 marca 1877.

(2102 1—3) **Edykt.**

L. 785. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi czyni wiadomo, że w tymże w biurze IX odbędzie się dnia 3 maja 1877, dnia 7 czerwca 1877 i dnia 12 lipca 1877, każdym razem o 10 godzinie przed południem celem ściągnięcia wygranej przez Herscha Krissa sumy 100 zł. w. a. z pn. po odtrąceniu na rachunek otrzymanej już kwoty 50 zł. w. a. egzekucyjna sprzedaż realności, dłużnika Michała Melnyczuka własnej, pod l. k. 27 w Piadykach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, że realność ta na powyższych dwóch pierwszych terminach tylko wyżej ceny szacunkowej 400 zł. lub za takową, na trzecim terminie zaś i poniżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 40 zł. w. a. złożoną być winna, że akt oszacowania i warunki licytacyi w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane lub w odpisie wzięte być mogą, nareszcie że dla niewiadomych wierzycieli, lub którymby uchwała licytacyi tej dotycząca wcześnie doręczoną być nie mogła, adwokata Petuła na kuratora ustanawia się.

Kołomyja dnia 28 lutego 1877.

(2103 1—3) **Edykt.**

L. 5092. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie jako władza spadek po Leonie Bukowskim pertraktująca, podaje do publicznej wiadomości, że na terminach 23 kwietnia 1877 i 30 maja 1877 o godzinie 10 rano w tymże sądzie odbędzie się dobrowolna sprzedaż realności do tegoż spadku należącej, z domu, ogrodem objętości 12 sążni kwadratowych bez nr. składającej się, pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania przyjmuje się wartość szacunkową 150 zł. w. a.

2. Chęć kupienia mający obowiązany będzie do rąk komisyi licytacyjnej złożyć zadatek w kwocie 30 zł. w gotówce.

3. Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszo-sądowej.

Bolechów dnia 11 listopada 1876.

(2117 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8553. C. k. sąd powiatowy w Łańcucie wiadomo czyni, że w sprawie egzekucyjnej Herscha Feldsteina przeciw Janowi Kurasowi o 15 zł. w. a. z przynależytościami w trzech terminach, dnia 11 maja, 15 czerwca i dnia 20 lipca 1877, każdym razem od godziny 9 rano przedsięweźmie egzekucyjną sprzedaż realności pod liczbą konskrybcyjną 337 w Żołyni wsi położonej, przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową 550 zł. w. a., a przy trzecim także poniżej tej ceny.

Zakład 55 zł. w. a.

Resztę warunków, tudzież protokoły opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Łańcut dnia 14 listopada 1876.

(2130 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1285. Dnia 23 kwietnia ewentualnie 2 lipca i 6 sierpnia 1877 o 10 godzinie rano odbędzie się w sokalskim c. k. sądzie powiatowym przymusowa publiczna sprzedaż realności gruntowej Łeśka Szulhana nr. 66 w Korczynie przedmiotu ksiąg gruntowych nie stanowiącej na zaspokojenie pretensyi Tymka Mielnika w kwocie 30 zł. z pn.

Akt opisania i oszacowania można tutaj przejrzeć.

Sokal 11 lutego 1877.

(2109 1—3) **Edykt.**

L. 70448. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomem czyni, że wskutek podania tarnowskiej kasy oszczędności uchwałą t. s. z dnia 11 grudnia 1875, l. 63288 prawo zastawu sumy wekslowej w kwocie resztującej 1366 zł. a. w. z pn. w stanie biernym dóbr Dęboszyn z przyległ. na rzecz Tarnowskiej kasy oszczędności w drodze egzekucyi zaintabulowała.

Uchwała ta doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Józefie Wisłockiej i Henryce Wiłsockiej do rąk ustanowionego w osobie adw. dr. Bobownika z zastępswem adw. dr. Skowrońskiego kuratora.

Wzywamy tedy niniejszym edyktem p. Józefę Wisłocką i p. Henrykę z bar. Putcani Wisłocką, ażeby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście lub przez innego zastępcę się zgłosiły i celem przestrzegania swoich praw stosownych użyły środków, gdyż z zaniechania wyniknąć mogące nie korzystne skutki sobie przypisać będą musiały.

Z c. ksądu krajowego

Lwów 13 stycznia 1877.

(2106 1—3) **Edykt.**

L. 1598. W dniu 24 maja 1877, dniu 7 czerwca 1877 i dniu 18 czewca 1877 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 213 w Krzeszowicach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Jana Worthalskiego własnej.

Wadyum wynosi 93 zł., zaś cena wywołania 930 zł. a. w.

C. k. sąd powiatowy

Krzeszowice dnia 30 marca 1877.

(2056 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 7083. Niniejszem ogłasza się, że celem ściągnienia wywalczonej przez Zakład kredytowy włościański sumy 95 zł. 92 ct. w a. realność włościańska pod l. 44/177 w Wołoskiej wsi położona, ciała tabularnego nie stanowiąca, a dłużnika Michała Zamiszki własną, w sądzie tutejszym, zawsze przed południem w dniach 23 maja 1877, 22 czerwca 1877 tylko za lub powyżej, zaś 25 lipca 1877 poniżej ceny szacunkowej, która 400 zł. wa., a wadyum 40 zł. w. a. wynosi, sprzedaną zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Bolechów 31 października 1876.

(2035 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1958. C. k. Sąd powiatowy w Ulanowie ogłasza niniejszem, iż celem zaspokowierzytelności Mojżesza Weinmana przedsieweźmie przymusową sprzedaż domu pod l. 149 w Kłyzowie i trzech kawałków gruntu do Michała i Anny Sabiło należących w dniu 28 maja br., w dniu 25 czerwca br. i w dniu 23 lipca br., zawsze o godzinie 10 z rana.

Cenę wywołania stanowi kwota 225 zł. poniżej której realność ta na powyższych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 10% ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych można w registraturze sądowej przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Ulanów dnia 24 marca 1877.

(2066 2—3) **Edykt.**

L. 939. C. k. sąd obwodowy zawiadamia masę spadkową Markusa Beer Margulesa, ewentualnie jego nieznanych spadkobierców, że przeciw nim Kornel Lewicki o wyeliminowanie z tabeli płatniczej dóbr Sokołówki i Choderkowiec sumy 210 zł. na 115 miejscu kollokowanej, pozew wytoczył, na który do wniesienia obrony termin na 90 dni wyznaczono, a zarazem do zastępywania pozwanych kuratorem adwokata Wesołowskiego z substytucyą adwokata Warteresiewicza ustanowiono, że przeto rzeczą pozwanych będzie, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić, albo innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów 24 marca 1877.

(2057 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 5332. Niniejszem ogłasza się, że celem ściągnienia wywalczonej przez Zakład kredytowy włościański sumy 250 zł. w a. realność włościańska pod l. 44/102 w Bełejowie położona, ciała tabularnego nie stanowiąca, a dłużnika Iwana Halów własna, w sądzie tutejszym zawsze przed południem w dniach 23 maja 1877, 22 czerwca 1877 tylko za lub powyżej, zaś 25 lipca 1877 i poniżej ceny szacunkowej, która 450 zł. w. a., wadyum 45 zł. w. a. wynosi, sprzedana zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Bolechów 31 października 1876.

(2074 2—3) **Edykt.**

L. 2644. Tarnowski sąd delegowany miejski ogłasza, że 28 stycznia 1856 zmarła Agata Jasińska bez testamentalnie, pozostawiwszy siedmioro dzieci. Sąd nie znając pobytu Michała Jasińskiego wzywa, żeby w przeciągu roku, licząc od dnia dzisiejszego w tymże sądzie zgłosił się do spadku, inaczej bowiem spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Jakóbem Jasińskim dlań ustanowionym.

Tarnów dnia 23 marca 1877.

(2075 2—3) **Edykt.**

L. 1514. C. k. sąd powiatowy w Kętach ogłasza, iż w sprawie Bernarda Mondscheina przeciw Walentemu i Annie Pawińskim pto 250 zł. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności pod nk. 105 w Czańcu położonej, Walentego i Anny Pawińskich własnością będącej, w 3 terminach a to: dnia 21 maja, 18 czerwca i 16 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 zrana w budynku sądowym w Kętach odbędzie się.

Cena wywołania wynosi 1222 zł. Wadyum 122 zł. 20 ct.

Kuratorem dla niewiadomych stron ustanowiono dr. Markla w Kętach.

Kęty 19 marca 1877.

(2018 2—3) **Edikt.**

Z. 9256. Vom k. k. Bezirksgerichte in Biala werden diejenigen, welche auf nachstehende im Lastenstande der Realität sub. Nr. 312 in Biala seit mehr als 50 Jahren aushaftende Forderung und zwar laut Grundbuch der Gemeinde Biala Tom. I pag. 4 n. 3 on. aus dem Schuldscheine des Gottlieb Traugott Voigt dto Biala den 1 Jänner 1811 zu Gunsten der Marie Englert das Kapital pr. 2000 fl. W. W. Ansprüche erheben, aufgefordert, dieselben bis zum 15 März 1878 um so gewisser hiergerichts anzumelden, als nach fruchtlosem Verlaufe dieser Ediktalfrist über Ansuchen des Schuldners die Amortisation der Einverleibung, sowie der sich hierauf beziehenden Eintragungen und zugleich deren Löschung bewilligt werden wird.

Biala am 16 Jänner 1877.

(2061 2—3) **Edykt.**

L. 5658. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi p. Anny Schützerowej w kwocie 680 zł. w. a. tytułem procentów po 10% od sumy 13600 zł. w. a. za czas od 1 września 1873 do końca lutego 1874 przypadających, tudzież kosztów egzekucyjnych w kwocie 18 zł. 86 ct. w. a., 22 zł. 82 ct. wa. i kosztów obecnej egzekucyi w kwocie 147 zł. $91^{3}/_{4}$ ct. w. a. dozwolona i rozpisuje się przymusową egzekucyjną sprzedaż dóbr Słopnice szlacheckie, wedle dom. 292, pag. 11, on. 40 haer. tudzież pag. 13, n. 42 haer. Ludwika Kubego resp. jego masy własnych, a powyższej pretensyi jak dom 482, pag. 450, n. 90 on. za zastaw służących, na dniu 21 grudnia 1874 i dalszych w drodze egzekucyi oszacowanych, która w gmachu c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu w dwóch terminach tj. dnia 1 czerwca 1877 i 6 lipca 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem odbywać się będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 43.254 zł. 58 ct. w. a. Wadyum wynosi 4326 zł. w. a.

Gdyby na pierwszych obu terminach dobra rzeczone ani za cenę wywołania, ani wyżej takowej sprzedane nie zostały, natedy do ułożenia warunków sprzedaż ułatwiających, wyznacza się termin na dzień 6 lipca 1877 o godzinie 11 przed południem, na który wzywa się wszystkich wierzycieli hipotecznych pod rygorem, iż nie stawający, uważani będą jako przystępujący do uchwały większości stawających wierzycieli hipotecznych.

Akt oszacowania, warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny, mogą być przejrzane w sądzie obwodowym w Nowym Sączu, zaś wykaz podatków w urzędzie podatkowym w Limanowej.

O rozpisaniu niniejszej licytacyi uwiadamia się wiadomych wierzycieli do rąk własnych, zaś wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych, tj. Michała Janowskiego, Maryannę Siewierską i Chaskla Blaugrunda, tudzież tych, którymby uchwała licytacyjna niniejsza i dalsze uchwały wręczonemi być nie mogły, lub którzyby po 20 maja 1875 do tabuli krajowej weszli, do rąk kuratora porzednio już ustanowionego dla nich w osobie adwokata dra Bersona z podstawieniem adwokata dra Zielińskiego i przez edykta.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz dnia 31 marca 1877.

(2084 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 331. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje do powszechnej wiadomości, że na dniu 14 maja 1877 r. o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż połowy realności pod Nr. 22 w Podhajcach mającej ciało tabularne ut. Dom. 1 pag. $2^{1}/_{2}$ u. 2 haer. należącej do spadku po Mojżeszu Top w celu zrealizowania ostatniej woli spadkodawcy.

O tem zawiadamia się strony interesowane z tą uwagą, że cena szacunkowa sprzedać się mającej realności wynosi 300 zł. w. a.

C. k. sąd powiatowy.

Podhajce dnia 13 marca 1877.

(2089 2—3) **Edykt.**

L. 3518. C. k. sąd obwodowy tarnopolski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Romana ks. Sanguszki 6000 zł. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna majętności cegielni i tartak parowy do spółki pod firmą: „pierwsza cegielnia i tartak parowy“ ks. Pawła Sanguszki, Lipschutza Schimitzka i Zajączkowskiego należącej.

Sprzedaż oebędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach dnia 16 maja, 15 czerwca i 16 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 130597 zł. 74 ct. w. a., poniżej której w pierwszych dwóch terminach majętność powyższa sprzedaną nie będzie. W trzecim terminie nastąpi sprzedaż także poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 6530 zł. w. a. Cenę kupna zapłaci nabywca w dniach 30 po prawomocności tabeli płatniczej.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy, przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Tarnów dnia 22 marca 1877.

(2098) **Ogłoszenie.**

L. 1784. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Limanowie zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hypotecznej dla gminy Mencina z miejscowością Kłodne dnia 24 kwietnia 1877 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw uzna za stosowne.

Limanowa 10 kwietnia 1877.

(2116 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 197/R. s. o. Na podstawie art. 3 ustawy z 2 maja 1873 nr. 251 dz. u. kr. ogłasza sanocka Rada szkolna okręgowa niniejszem konkurs na posadę nauczyciela przy szkole etatowej w Dąbrówce ruskiej z roczną płacą 300 złr. w. a.

Prośby o tę posadę zaopatrzone w dowody teoretycznego i praktycznego uzdolnienia wnieść należy przez przełożone władze szkolne do sanockiej Rady szkolnej okręgowej najdalej do 15 maja 1877.

Prawo prezentowania wykonuje Rada szkolna miejscowa w Dąbrówce ruskiej.

Z Rady szkolnej okręgowej.

Sanok dnia 28 marca 1877.

(2107) **Edykt.**

L. 2377. Dochodzenia miejscowe w celu założenia ksiąg hipotecznych dla katastralnej gminy Niegowce rozpoczną się na dniu 4 maja b. r. o godzinie 10 przed południem.

Mający interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania winni się zgłosić w obec komisyi i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony praw swoich za stosowne uznają.

C. k. Sąd powiatowy.

Wojniłów 31 marca 1877.

(2099 1—3) **Edykt.**

L. 2142. Kuratela nad Jackiem Błaszczyszyn włościaninem z Głuchowic, z powodu marnotrawstwa ustanowiona, zostaje zniesioną.

C. k. sąd powiatowy.

Winniki 31 marca 1877.

(2132 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 14954. W celu nadania opróżnionego stypendyum fundacyi Eichhorna w rocznej kwocie 190 zł. w. a. rozpisuje się konkurs do 31 maja 1877. Stypendyum to przeznaczone jest dla ucznia urodzonego w Galicyi oddającego się naukom medycznym, na którymkolwiek z uniwersytetów austryackich, lub też dla ucznia, który tej nauce oddać się zamierza.

Ubiegający się o to stypendyum winni przedłożyć swe podania w powyższym termido c. k. Namiestnictwa z dołączeniem metryki chrztu, dowodu postępów w naukach, tudzież świadectwo ubóstwa i moralności, a jeżeli nie uczęszczają jeszcze na nauki wydziału lekarskiego, winni dołączyć do podania także świadectwo egzaminu dojrzałości i oświadczenie pisemne, że obowiązują się wstąpić na wydział lekarski.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 31 marca 1877.

(2115 1—3) **Edykt.**

L. 14750. Lwowski c. k. sąd krajowy z powodu wniesionego dnia 16 marca 1877 l. 14750 pozwu pp. Feliksa Dybuś i ks. Tomasza Madej właścicieli realności CN. 103 $104^{4}/_{4}$ we Lwowie przeciw Konstancyi Krupczyńskiej z życia i miejsca pobytu niewiadomej i jej z życia i miejsca pobytu niewiadomym sukcessorom o ekstabulacyę sumy 42 ⌗ zpn. w ks. Instr. 33 p. 111 n. 1. on. prenotowanej ze stanu biernego sumy 550 zł. m. k. dla Tekli Kulickiej na częściach realności nr. 103 i $104^{4}/_{4}$ we Lwowie Dom. 48 p. 378 n. 89 on. hipotekowanej zpn. ustanawia dla pozwanych kuratora ad actum w osobie p. adw. dr. Skowrońskiego z substytucyą p. adwokata dr. Raresa i doręczając rzeczony pozew do pisemnego postępowania z 30 dniowym terminem do wniesienia obrony dekretowany ustanowionemu p. kuratorowi nieobecnych pozwanych o tem przez niniejszy edykt zawiadamia.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów 24 marca 1877.

(2080 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7300. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do wiaeomości, że pan dr. Tadeusz Biliński reskryptem c. k. ministerstwa sprawiedliwości z dnia 27 listopada 1876, l. 15180 do Kozowej, w okręgu c. k. sądu obwodowego w Złoczowie mianowany c. k. notaryusz dnia 27 marca 1877 przysięgę służbową złożył.

Lwów dnia 4 kwietnia 1877.

(2092 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2802. Dnia 1 czerwca i 21 czerwca 1877, godzina 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym dobrowolna publiczna sprzedaż realności pod l. 102 m. w Jarosławiu do masy spadkowej Estery Habermann przynależnej w dotyczącwm inwentarzu bliżej określonej a to przy pierwszym terminie jedynie wyżej, przy drugim zaś tudzież niżej ceny szacunkowej 3136 zł. 50 ct. wynoszącej, wadyum wynosi 10% tejże ceny wywoławczej.

Bliższe warunki i inwentarz spadku są do przejrzenia w tutejszej registraturze.

Jarosław 13 marca 1877.

(2094 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 3294. Celem nadania stypendyum z zapisu Wnej Teofili z Bilińskich Englowej o rocznych 200 zł. ogłasza się niniejszem konkurs.

Takowe przeznaczone jest dla młodzieży ubogiej, pochodzenia polskiego, obrządku rzymsko- lub grecko-katolickiego, uczęszczającej do szkół publicznych średnich lub wyższych z dobrym postępem w naukach.

Pierwszeństwo przed innymi będą mieć Bilińscy herbu Sas, przydomku Tarasowicze, a pomiędzy tymi krewni Damiana Tarasowicza Bilińskiego, tudzież potomkowie śp. Antoniego Gawina z Niesiołowic Niesiołowskiego.

Kandydaci z tych rodzin korzystać mogą z fundacyi powyższej już jako uczniowie szkół początkowych.

Chcący się ubiegać o powyższe stypendyum winni wnieść podania swoje na ręce dyrekcyi zakładu, w którym nauki pobierają do Wydziału krajowego, najpóźniej do 10 maja r. b., i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież ostatnie świadectwo szkolne, zaś potomkowie rodzin, dla których według tego co wyżej powiedziano, zastrzeżone jest pierwszeństwo, winni również przyłączyć niewątpliwe dowody, któreby służące im prawo pierwszeństwa w sposób należyty uzasadniły.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie dnia 7 kwietnia 1877.

(2090 2—3) **Edykt.**

L. 1818. C. k. sąd delegowany miejski cywilny krakowski rozpisuje egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę gospodarstwa pod l. 108 w Prądniku czerwonym położonego. własnością masy spadkowej po śp. Stanisławie Sobieraju będącą, ciało tabularne tworzącego, a wedle n. 1 haer. wykazu hip. 108 gm. kat. Prądnik czerwony zaintabulowanego, na zaspokojenie pretensyi Mojżesza Schwabingera w kwocie 36 zł. wa. zpn. w 3 terminach, tj. w dniu 3 maja 1877, w d. 30 maja 1877 i w dniu 2 lipca 1877, każdym razem o godzinie 9 rano.

Cena wywołania 1065 zł. w. a., wadyum 107 zł., dalsze warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanawia się kuratorem adw. dr. Antoniego Rettingera z substytucyą adwokata dr. Lisowskiego.

Kraków dnia 24 marca 1877.

(2055 3—3) **Konkurs** L. 7431.

na posadę ekspedytora pocztowego w Maryampolu, powiecie stanisławowskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. w. a.

Pobory: płaca roczna 200 zł., ryczałt kancelaryjny rocznych 60 zł. i ryczałt za utrzymywanie codziennie jednorazowych jazd posłańczych, które w czasie od 1 listopada do końca marca na przestrzeni pomiędzy Maryampolem i Haliczem miesięcznie 50 zł., w czasie zaś od 1 kwietnia do końca października na przestrzeni pomiędzy Maryampolem i Jezupolem miesięcznie 33 zł. $33^{1}/_{2}$ ct. wynosi.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej dyrekcyi poczt we Lwowie.

We Lwowie dnia 9 kwietnia 1877.

(2077 3—3) **Edykt.**

L. 824. C. k. sąd powiatowy w Skałacie uwiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 600 zł. i 150 zł. w. a. przez Leibę Grossa przeciw Michałowi i Magdzie małż. Kozibrodom wywalczonej, odbędzie się dnia 14 kwietnia 1877, 5 maja 1877 i 26 maja 1877 publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod nk. 171 w Kaczanówce położonej, Michała i Magdy małż. Kozibrodów własnej, w sądzie tutejszym.

Wartość szacunkowa wynosi 1310 zł. w. a.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Skałat dnia 16 lutego 1877.

(2079 3—3) **Konkurs.**

L. 568/pr. Celem obsadzenia posady koncepisty skarbowego przy c. k. Prokuratoryi skarbu we Lwowie a wedle okoliczności przy ekspozyturze onejże w Krakowie w X klasie rangi z systemizowanemi poborami.

Kompetenci winni swe podania zaopatrzone w dowody wymogów prawnych i znajomości języków krajowych wnieść w przeciągu czterych tygodni do p. c. k. prokuratora skarbowego we Lwowie w drodze właściwej.

We Lwowie dnia 8 kwietnia 1877.

(2041 3—3) **Edykt.**

L. 76. C. k. sąd powiatowy w Brzesku podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 120 zł. z pn. od Jędrzeja Kociołka Mojżeszowi Krauterowi należącej się odbędzie się w dniach: 14 maja, 15 czerwca i 17 lipca 1877 każdym razem o godz. 10 przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya realności pod l. 100/19 w Tymowy dłużnika własnej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 1480 zł.

Wadyum wynosi 148 zł.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akt zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko dnia 29 marca 1877.

(2033) 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1119. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Kamionce str. podaje się do publicznej wiadomości że na zaspokojenie wierzytelności Szymona Schnee w sumie 157 zł. 50 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności dłużnika Andrucha Hryćków pod Nr. 40 w Horpinie położonej w tutejszym sądzie na dniu 11 maja 1 czerwca i 20 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano pod następującemi warunkami się odbędzie.

1. Realność ta tylko w pojedyńczych swych częściach na żądanie egzekuta jednak i ryczałtem na pierwszych dwóch terminach tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim terminie zaś i poniżej takowej sprzedaną zostanie.
2. Chęć kupienia mający obowiązani są złożyć 10% wadyum w kwocie 51 zł. 50 ct. a. w. do rąk komisyi licytacyjnej.
3. Licytować wolno i przez oferty które tylko podczas trwania ustnej licytacyi będą przyjmowane i mają być w powyższe wadyum zaopatrzone.

Protokół zastawniczego opisania i ocenienia tudzież resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszym sądzie w godzinach urzędowych.

Z c. k. sądu powiatowego.

Kamionka str. dnia 10 marca 1877.

(2084) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes= als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 29 März 1877, Z. 7969, zu Recht erkannt:

1. der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „An unsere geehrten Leser!" in der Zeitschrift „Arbeiterfreund" Nr. 6 vom 24 März 1877 begründet den Thatbestand des im § 305 St. G.;

2. der Inhalt des Correspondenzartikels mit der Aufschrift „Dessendorf" in derselben Nummer derselben Zeitschrift begründet den Thatbestand des im § 302 St. G.;

3. der Inhalt des Correspondenzartikels mit der Aufschrift „Niemes" in derselben Zeitschrift begründet den Thatbestand des im § 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes= als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 2 April 1877, Z. 8457, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Landwirthschaftskammern" in der Zeitschrift „Deutsche Volkszeitung" Nr. 13 vom 29 März 1877 begründet den Thatbestand des im § 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes= als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 2 April 1877, Z. 8514, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Religiöse und Nationale Rücksichten in Oesterreich" in der Zeitschrift „Politik" (Morgenausgabe) Nr. 88 vom 30 März 1877, begründet den Thatbestand des im § 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(2085) **Erkenntnisse.**

Vom k. k. Kreisgerichte Feldkirch als Preßgericht wurde über den Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Beschluß vom 5 April 1877 erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 26 der „Feldkircher Zeitung" vom 31 März 1877 enthaltenen Feuilletonartikels mit der Ueberschrift „Zur Geschichte der Ohrenbeichte" den Thatbestand des Vergehens der Beleidigung einer gesetzlich anerkannten Kirche im Sinne des § 303 St. G. begründe und wird daher nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

(2082) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes= als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 29 März 1877, Z. 7970, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Gorrespondenzartikels mit der Aufschrift „x a Wien, 23 März (O. C.)" in der Zeitschrift „Politik" (Abendausgabe) Nr. 82 vom 24 März 1877 begründet den Thatbestand des im § 65 a St. G. normirten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtuug der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(2088 1—3) **Edykt.**

L. 3934. C. k. sąd krajowy w Kakowie zawiadamia niniejszem, Józefa Kossowskiego właściciela dóbr Sleszowice niewiadomego z miejsca pobytu, że przeciw niemu pod dniem 20 grudnia 1876, l. 31378 Wawrzyniec Szeda o zapłacenie sumy 100 zł. w. a. z pn., wniósł pozew w załatwieniu którego termin do sumarycznej rozprawy na dzień 16 kwietnia 1877 wyznaczony, a dla pozwanego kurator w osobie adwokata tutejszego dr. Rettingera z substytucyą adw. Dr. Wędrychowskiego ustnnowiony został.

Kraków dnia 23 lutego 1877.

(2093 1—3) **Edykt.**

L. 6959. Dnia 25 kwietnia, 23 maja, 13 czerwca 1877 o godzinie 11 rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod l. 41/101 w Kołokolinie położonej, na 600 zł. w. a. ocenionej, Jakima Wulczyna własnej, celem ściągnięcia kwoty 126 zł. 31 ct. w. a. z pn. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego.

Wadyum 60 zł. w. a.

Warunki licytacyjne do przejrzenia w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Wojniłów dnia 28 października 1876.

(2067 1—3) **Edykt.**

L. 940. C. k. sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Nikodemę Mrozowiecką, ewentualnie nieznanych jej spadkobierców, że przeciw nim Kornel Lewicki o wyeleminowanie z tabeli płatniczej dóbr Sokołówki i Choderkowiec trzechletniego prawa dzierżawy dóbr Sokołówki i prawa poboru dochodów propinacyi w Sokołówce na 102 miejscu kollokowanego, pozew wytoczył, na który do wniesienia obrony termin na 90 wyznaczono, a zarazem do zastępywania pozwanych kuratorem adwokata Wesołowskiego z substytucyą adwokata Warteresiewicza ustanowiono, że przeto rzeczą pozwanych będzie, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić, albo innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów 24 marca 1877.

(2050 1—3) **Edykt.**

L. 15959. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie przeciw panu Włodzimierzowi Wilczyńskiemu pod dniem 22 marca 1877 l. 15959 prośbę o wydanie nakazu zapłacenia sumy wekslowej 107 zł. 80 ct. wa. zpn. pozew wniosło i o pomoc sądową prosiło, w skutek czego c. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, ponieważ miejsce pobytu p. Włodzimierza Wilczyńskiego nie jest wiadome, do zastępowania tegoż i na jego koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Dobrzańskiego kuratorem, zaś zastępcą tegoż p. adw. dr. Goreckiego mianował i kuratorowi nakaz zapłaty z 23 marca 1877 l. 15959 doręczył.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 23 marca 1877.

(2073 1—3) **Edykt.**

L. 9396. W sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi Zakładu kredyt. włościańskiego przeciw Dmitrowi Rewliuk o zapłacenie kwoty 86 złr. 76 ct. w. a. z pn., przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie dnia 1 maja, 5 czerwca i 3 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 144/120 w Wierzbowcu położonej, do Dmytra Rewliuka należącej, i ciała tabularnego nie stanowiącej, a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 40 zł., przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 400 zł., wadyum 40 zł.

Reszta warunków licytacyjnych, protokół opisania zastawniczego i oszacowania złożone są w sądzie do wolnego przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Horodenka, 8 lutego 1877.

(2072 1—3) **Edykt.**

L. 7061. C. k. sąd obwodowy zawiadamia masę spadkową Mikołaja Szymonowicza, ewentualnie jego nieznanych spadkobierców, że przeciw nim Kornel Lewicki pozew o wyeleminowanie z tabeli płatniczej dóbr Sokołówki sumy 20 # na 44 miejscu kollokowanej wytoczył, na który do rozprawy termin pierwotnie na 15 grudnia 1873 wyznaczono, a obecnie na 2 lipca 1877 odroczono.

Zarazem ustanawia się do zastępywania pozwanych kuratorem adwokata dr. Mijakowskiego z zastępstwem adwokata dr. Warteresiewicza.

Rzeczą pozwanych będzie więc albo ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić, albo innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów 24 marca 1877.

(2071 1—3) **Edykt.**

L. 7060. C. k. sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Köck, ewentualnie nieznanych jego spadkobierców, że przeciw nim Kornel Lewicki pozew o wyeleminowanie z tabeli płatniczej dóbr Sokołówki i Choderkowiec sumy 600 zł. m. k. na 104 i 175 miejscu kollokowanej wytoczył, na który termin do rozprawy pierwotnie na 15 grudnia 1873 wyznaczono a obecnie na 2 lipca 1877 odroczono.

Zarazem ustanawia się do zastępywania pozwanych kuratorem adwokata dr. Mijakowskiego z zastępstwem adwokata dr. Warteresiewicza.

Rzeczą pozwanych będzie więc albo ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić, albo innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów 24 marca 1877.

(2059 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 6574. Niniejszem ogłasza się, że celem ściągnienia wywalczonej przez Zakład kredytowy włościański sumy 239 złr. 80 ct. w. a. realność włościańska pod l. d. 121/12 w Czołhanach położona, ciała tabularnego nie stanowiąca, a dłużnika Hrynia Czekałowskiego własna, w sądzie tutejszym, zawsze przed południem w dniach 23 maja 1877, 22 czerwca 1877 tylko za lub powyżej, zaś 25 lipca 1877 i poniżej ceny szacunkowej, która 500 zł. w. a., a wadyum 50 zł. w. a. wynosi sprzedaną zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Bolechów dnia 31 października 1876.

(2058 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 6573. Niniejszem ogłasza się, że celem ściągnienia wywalczonej przez Zakład kredytowy włościański sumy 187 zł. 51 ct. w. a. realność włościańska pod l. 151/53 w Czołhanach położona ciała tabularnego nie stanowiąca, a dłużników Piotra i Anny Szoponiak własną, w sądzie tutejszym, zawsze przed południem w dniach 23 maja 1877, 22 czerwca 1877 tylko za lub powyżej, zaś 25 lipca 1877 i poniżej ceny szacunkowej, która 400 zł. w. a., a wadyum 40 zł. w. a. wynosi, sprzedaną zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Bolechów 31 października 1876.

(2091 1—3) **Edykt.**

L. 7011. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Bolechowie czyni się wiadomo, że Sender Eisler przeciw Ignacemu Proskurnickiemu o wykreślenie zastrzeżenia prawa zastawu dla sum 79 zł. 73 ct. i 73 zł 78 ct. ze stanu biernego połowy realności pod l. d. 10 i 12 w Dołszce położonych pozew wniósł, w skutek czego dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Ignacego Proskurnickiego c. k. notaryusza p. dr. Fruchtmana kuratorem się ustanawia i do przesłuchania stron termin na 18 czerwca 1877 o godzinie 9 przed południem się wyznacza.

Wzywa się więc Ignacego Proskurnickiego, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Bolechów dnia 30 listopada 1876.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.